Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 320. — ROK XLII.
PIĄTEK
22 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Mowa p. premjera Kościałkowskiego.

Sprawa sanacji finansów i życia gospodarczego znalazła się w takiem stadjum, że każde wypowiedzenie rządu o niej, każde słowo ministra przyjmowane jest ze szczególnem zainteresowaniem i stanowi przedmiot gorących debat. Nie dziw tedy, że i ostatnia mowa p. premjera Kościałkowskiego (wygłoszona przez radjo w d. 20. listopada) była oczekiwana z niecierpliwością, a dziś jest przedmiotem żywych komentarzy.

Czy p. premjer osiągnął cel zamierzony? Czy pokonał zbudzone ostatnio wątpliwości opinji? Czy ją dla dzieła, które prowadzi, pozyskał? Odpowiedz na te pytania zacząć trzeba od przypomnienia tych wątpliwości, które powstały w opinji w związku z ostatniemi pociągnięciami rządu.

KANON I ZASTRZEŻENIA. — Podkreślmy naprzód, że nigdzie, w żadnym odłamie opinji publicznej, nie zakwestjonowano poglądu wypowiadanego ostatnio tak często i z takim naciskiem przez rząd, iż — sanację finansów i gospodarstwa polskiego zacząć trzeba od przywrócenia równowagi budżetowej. Ten punkt widzenia, do niedawna jeszcze — za rządów grupy „pułkowników" — obcy opinji, dziś stanowi prawieże kanon niewzruszalny. Nikt go nie kwestjonuje; wszyscy go uważają za zasadniczy punkt wyjścia do wszelkich ratowniczych poczynań rządu w dziedzinie gospodarczo-finansowej.

Wątpliwości budzi natomiast to, co rząd dotąd zrobił stosując tę zasadę do praktyki życia. Wątpliwości budzą dekrety (ogłoszone już, lub przygotowane do ogłoszenia), które mają zabezpieczyć równowagę budżetu, a które zaczną działać już teraz, od dnia 1 grudnia. Organizacje pracownicze krytykują je w swojej prasie i na swoich zebraniach. Próbują uchylić je lub przynajmniej złagodzić interwenjując wprost w rządzie. W niedzielę ma się w ich sprawie wypowiedzieć formalny sejm urzędniczy.

Nie wiadomo na razie, na czem się ta akcja skończy. W ostatniej mowie oświadczył p. premjer, że rząd wykona w całości swój plan. Byłożby to równoznaczne z odrzuceniem możliwości wszelkich zmian w planach rządu? Tak to wygląda!

„KOMPENSATY". — Wobec tego tem większy nacisk trzeba położyć na tę część planu rządowego, w którym zapowiedziano prace rządu nad obniżeniem kosztów utrzymania. Nacisk jest tem bardziej potrzebny, że p. premjer powiedział w swej mowie z 20 b. m. słowa, które mogłyby być uważane za mylną z jego strony ocenę faktycznego położenia urzędników, stworzonego ostatnimi dekretami.

P. premjer mianowicie oświadczył, że rząd chcąc pracownikom „skompensować" ciężary podatkowe, które dekrety wprowadziły, obniżył komorne i zniósł podatek lokatorski od małych mieszkań. Gdyby p. premjer chciał przez to powiedzieć, że te pociągnięcia zrównoważyły już „ciężary" z „ulgami", to musielibyśmy powiedzieć, że się myli. Zniżka komornego jest pierwszą zniżką na przestrzeni ostatnich lat, gdy redukcja uposażeń (bo tak można traktować nowe podatki) w tym samym okresie była już parę razy przeprowadzana, a łącznie (!) z obecnym podatkiem jest tak wielka, że jej obniżka czynszów nie wyrównuje nawet w 1/3.

Taki stan rzeczy zostać nie może. Byłby on bowiem — patrząc ze stanowiska ekonomji narodowej — zmniejszeniem konsumpcji w szerokich warstwach, i bezpośrednio musiałby się odbić ujemnie na obrocie handlowym, dalej na produkcji, w końcu zaś na budżecie państwowym. W rezultacie wrócilibyśmy tam, skądeśmy wyszli, — do deficytu budżetowego.

Niema zatem innej drogi, jak: — całkiem realna kompensacja nowych ciężarów podatkowych przez obniżenie kosztów utrzymania. Ten pogląd podkreślaliśmy dotąd stale i zawsze twardo, jako jedyny, rozsądny, sposób zabezpieczenia równowagi budżetowej. Dziś musimy go znów powtórzyć, przypomnieć i podkreślić, ponieważ w mowie p. premjera Kościałkowskiego nie został on tak, jak należało, podkreślony.

„ZAPOMNIAŁ". — Rząd — jak widać z mowy p. Kościałkowskiego — zdaje sobie sprawę z konieczności tych kompensat. I to należy uznać. Tylko nie spieszy się z niemi. Już to jest niebezpieczne! Z dniem 1. grudnia wejdą w życie przepisy o nowych obciążeniach, a „kompensaty" w formie obniżki kosztów utrzymania — poza jedną, nie wystarczającą, pozycją czynszów mieszkaniowych — pozostaną w sferze projektów. Grudzień więc będzie ciężkim miesiącem, będzie okresem wielkich ofiar pracowniczych, będzie skurczeniem się obrotów handlowych i opadem konsumpcji.

Byleż przynajmniej nie trzeba było nowe miesiące czekać na dalsze prace rządu w sprawie kosztów utrzymania! P. premjer pociesza nas, że już „w najbliższych dniach" (!) rząd przystąpi do „ścinania cen kartelowych" i do „zniżki taryf kolejowych". Przyjmujemy te zapewnienia z wiarą, że te „najbliższe dni" nie przeciągną się do tygodni. Ale ośmielimy się zauważyć, że w tem „menu" podanem nam przez p. premjera nie znajdujemy jednak ważnej pozycji. P. premjer słówkiem jednem nie wspomniał o obniżce cen monopolowych. Ceny kartelowe są wysokie, są kalkulowane w sposób — jak to nieraz mieliśmy sposobność podnieść — nieuczciwy, i dlatego winny być jak najprędzej obniżone. Da się to jednak zrobić przez nacisk na kartele, w drodze rokowań ze związkami przemysłowców. Więc — zdaje się — nie na jednem posiedzeniu. Tymczasem rząd ma lepsze możliwości szybszego obniżenia kosztów utrzymania, mianowicie przez regulację cen monopolowych, które regulować może wprost u siebie, w drodze zarządzeń administracyjnych.

Jest rzeczą znamienną, że p. premjer Kościałkowski o tych rzeczach zapomniał. Wolimy powiedzieć: „zapomniał", niż „pominął milczeniem". Bo jesteśmy przekonani, że istotnie zapomniał, i wierzymy, że przy najbliższej sposobności, w najbliższem przemówieniu, tę sprawę postawi na porządku dziennym.

Oto i odpowiedź na pytanie postawione na początku artykułu: — czy p. premjer pokonał zbudzone ostatnio wątpliwości opinji?

W. Z.

Nominacje oficerskie
dla dygnitarzy wojskowych w Sowietach.

Moskwa, 21. 11. (PAT). Centralny komitet wykonawczy i Rada komisarzy ludowych przyznały tytuł dowódcy armji (komandarma) szefowi kierownictwa obrony przeciwlotniczej Kamieniewowi oraz dowódcom okręgów wojskowych: ukraińskiego — Jakirowi, białoruskiego — Uporewiczowi, moskiewskiego — Bielowowi i leningradzkiego — Szaposznikowi. Wicekomisarzowi obrony i szefowi kierownictwa politycznego Gamarnikowi przyznano tytuł komisarza armji. Dowódca sił zbrojnych morskich Orłow oraz dowódca floty Oceanu Spokojnego Wiktorow otrzymali tytuły flagmanów floty.

Pozatem opublikowano listę zawierającą szereg wyższych wojskowych, którym przyznano nowe tytuły, zgodnie z dekretem przywracającym rangi oficerskie w czerwonej armji.

—00O00—

Król grecki utworzy rząd koalicyjny.

Ateny, 21. 11. (PAT.) Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, rząd po powrocie króla, przedłoży mu dymisję, wyjaśniając w expose premjera poglądy na sytuację polityczną. Król wezwie do siebie szefów wszystkich partyj oraz pp. Tsaldarisa, Metaxasa, Sofoulisa, Papanastasiu, Kafantarisa i Michalakopoulosa, celem wysłuchania ich opinij o sytuacji. Zgodnie z opinją kół politycznych, król utworzy gabinet koalicyjny, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich partyj bez wyjątku. Kierownictwo tego gabinetu zostałoby powierzone osobistości, zaakceptowanej przez wszystkie partje. Tak utworzony rząd powinienby przez pewien czas współpracować z obecnem zgromadzeniem narodowem, celem rewizji konstytucji z r. 1911 i uchwaleniem szeregu nieodzownych ustaw, poczem zostałyby rozpisane nowe wybory.

Strajk powszechny na znak żałoby w Egipcie.

Londyn, 21. 11. (PAT.) Z Kairu donoszą, że na dzień dzisiejszy ogłoszony został strajk powszechny na znak żałoby po ofiarach niedawnych zaburzeń. Nie przypuszczają jednak, aby strajk ten był istotnie powszechnym. — Strajkować będą zapewne zawody wyzwolone, gazety, piekarze, a może również i sklepy tubylców. Natomiast nie jest spodziewane, aby strajk objął zakłady użyteczności publicznej. Strajk forsowany jest przez studentów. Minister spraw wewnętrznych rządu egipskiego ogłosił komunikat, w którym ostrzega strajkujących przed jakiemikolwiek demonstracjami, które nie są dozwolone i będą rozpraszane nawet przy użyciu siły. Prawdopodobnie główniejsze miasta prowincjonalne pójdą za przykładem Kairu i przeprowadzą strajk częściowy. Nacjonaliści egipscy wezwali społeczeństwo również do bojkotowania odbywających się w dniu dzisiejszym manewrów morskich floty brytyjskiej w Aleksandrji. Wezwanie nacjonalistów określa te manewry jako „obrazę uczuć narodowych w obecnej chwili żałoby narodowej. Członkowie gabinetu egipskiego przyjęli jednak zaproszenia wzięcia udziału w manewrach i będą oficjalnie podejmowani na pokładzie statku admiralskiego floty brytyjskiej „Królowa Elżbieta".

Studenci domagają się wspólnego frontu Egipcjan przeciw Anglji.

Kair, 21. 11. (PAT.) Liczne sklepy, należące do Egipcjan, które początkowo nie przystąpiły do strajku, zmuszane były przez tłum do zamknięcia. Podniecenie w mieście wzrasta. Związki studenckie uchwaliły rezolucję, która zawiera następujące 3 punkty: 1) rozpoczęcie zbiórki publicznej dla rodzin zabitych studentów oraz na cele wysłania delegacji do Ligi Narodów, 2) wezwanie wszystkich przywódców partyjnych do zjednoczenia się we wspólnym froncie przeciwko mieszaniu się W. Brytanji do zagadnień polityki wewnętrznej i 3) protest przeciwko zachowaniu się rządu egipskiego.

Młoda dziewczyna wygłasza płomienne przemówienie.

Kair, 21. 11. (PAT.) Dzisiejszy „dzień żałoby", zorganizowany przez nacjonalistów, celem zaprotestowania przeciwko polityce Nessim Paszy, oraz stanowisko rządu Wielkiej Brytanji wobec Egiptu, miał do południa przebieg naogół spokojny. Na prowincji również panuje spokój. W rozmaitych dzielnicach Kairu policja rozpędzała manifestantów i aresztowała kilkanaście osób, jednakże do żadnych starć nie doszło. Mniejsze sklepy egipskie są zamknięte, lecz wielkie magazyny, należące do Europejczyków, są czynne, jedynie dla ostrożności opuszczono do połowy żelazne żaluzje.

Przed główną siedzibą nacjonalistów młoda dziewczyna wygłosiła płomienne przemówienie, którego wysłuchało z entuzjazmem kilkuset studentów.

RZĄD EGIPSKI ZABRONIŁ POLICJI UŻYWANIA BRONI.

Londyn, 21. 11. (PAT.) Rząd egipski odbył wczoraj pod przewodnictwem Nessima-Paszy posiedzenie, na którem szczegółowo omówił sytuację, w związku z ostatniemi zaburzeniami. Postanowiono wdrożyć dochodzenie co do postępowania policji w czasie tłumienia zajść.

Władze policyjne otrzymały formalny rozkaz nieużywania broni palnej przy rozpraszaniu manifestantów.

Wielkie demonstracje antyżydowskie studentów węgierskich.

Budapeszt, 21. 11. (PAT). Studenckie rozruchy antysemickie, które objęły obecnie wszystkie miasta uniwersyteckie, nabierają coraz ostrzejszego charakteru. Około 500 studentów wtargnęło dziś przemocą do gmachu wyższej szkoły muzycznej, gdzie wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w gwałtownym tonie. Dwa silne oddziały policyjne obsadziły gmach i przystąpiły do usuwania demonstrujących studentów. Doszło do szeregu starć z policją, w następstwie których aresztowano około stu studentów. W czasie starć 7 studentów odniosło rany od uderzeń szablami. Studenci udali się następnie pochodem przez ulice dzielnicy żydowskiej i przed redakcjami pism żydowskich urządzili burzliwe demonstracje.

Podobne demonstracje odbyły się również w Szegedynie, gdzie studenci domagają się ogłoszenia bojkotu wszystkich firm i dzienników żydowskich.

Defilada faszystów meksykańskich z rewolwerami w ręku.

Meksyk, 21. 11. (PAT). Podczas manifestacyj faszystów t. zw. „Złotych Koszul" doszło do starcia z ugrupowaniami lewicowemi i komunistami. 5 osób utraciło życie, 45 odniosło rany. Manifestacja faszystowska, w której brało udział 2.000 osób, pomimo starć z przeciwnikami odbyła się. Faszyści defilowali z rewolwerami w ręku.

TŁUKLI SZYBY.

Warszawa, 21. 11. (Telef.). Sąd starościński Warszawa-Śródmieście skazał za wybicie szyb studenta Uniw. Warszawskiego Krzyżanowskiego na 7 dni aresztu, Antoniego Sikorskiego, studenta Politechniki Warsz. na 7 dni aresztu, Marjana Kabryńskiego, studenta Uniwersytetu Warsz. na 3 dni aresztu, Leona Kocioła, studenta Uniwersytetu na 3 dni, Ignacego Barcewicza, szofera na 7 dni aresztu.

O czem piszą inni?..

Adwokaci przeciw „P. A. L.“.

Sprawa „Polskiej Akademji Literatury“ jest dalej przedmiotem rozważań. „Kurjer Polski“ (Warszawa) donosi:

„Rada Adwokacka wezwała swych członków, którzy zostali odznaczeni Wawrzynem Akademickim, do zrezygnowania z tego odznaczenia. Przyczyną tego kroku ma być pominięcie przez Polską Akademję Literatury opinji Rady, co do kwestji, kto i w jakim stopniu jest krasomówcą“.

Subsydja, „Słowo“ i „Robotnik“:

Wiadomość „Polonii“ jakoby „Słowo“ wileńskie było subsydjowane przez rząd powtórzył „Robotnik“, kierowany przez b. posła Dubois. W związku z tem „Słowo“ pisze:

„P. Dubois dobrze wie, iż subwencyj z pieniędzy podatkowych nie otrzymujemy. Wie o tem także cała redakcja „Robotnika“. Miejmy więc nadzieję, że przerwie swoją zabawę w oszczerstwa i kłamana wiadomość odwoła.

Do powyższego musimy dodać kilka słów pryncypjalnych. Oto nie zawsze otrzymywanie subsydjów rządowych może stanowić jakąś ujmę dla pisma. W każdem państwie istnieje organ rządowy, organ reprezentujący rząd wobec kraju i zagranicy i w każdym kraju taki organ jest wspomagany pieniężnie przez państwo. Inaczej być nie może i najbardziej znane organy prasowe w Europie są w ten sposób subsydjowane, zaczynając od paryskiego „Temps“.

„Robotnik“ był swego czasu organem rządu, działo się to za smutnej pamięci rządu p. Moraczewskiego. Otrzymywał wtedy nietylko subsydja (co mu było wolno w myśl wywodu powyższego), lecz otrzymał na własność nawet drukarnię, z którą się długo nie rozstawał nawet wtedy, gdy przeszedł do opozycji“.

Naprawianie dekretu o specjalnym podatku dochodowym.

„Goniec Warszawski“ zwraca uwagę na to, że w dekrecie o specjalnym podatku dochodowym od wynagrodzeń z funduszów publicznych, w art. 4., postanowiono, iż

„podstawą ustalenia stopy procentowej podatku jest wynagrodzenie łączne pracownika, wypłacane przez poszczególny urząd, władze lub przedsiębiorstwo, a nie łączna suma wynagrodzeń otrzymywanych ze wszystkich władz instytucyj i urzędów państwowych“.

Ma to ten skutek — pisze „Goniec Warszawski“ — że ktoś, kto

„w dwu instytucjach pobiera po 1000 zł. miesięcznie, a w trzeciej instytucji 500 zł., miesięcznie z dwu uposażeń po 1000 zł. zapłaci po 14 procent, czyli po 140 zł., zaś od uposażenia 500 zł. 11 procent, tj. 55 zł., czyli razem 335 zł. od 2.500 zł. miesięcznego zarobku.

Natomiast zwierzchnik takiego „zasłużonego“, np. wiceminister pobierający tylko w jednym urzedzie swoje wynagrodzenie w wysokości 2 500 zł. miesięcznie, zapłaci od takiego samego wynagrodzenia 625 zł. Różnica wynosi 290 zł. Różnica ta, to czysty zysk na kumulowaniu uposażeń.

Podobno jeden z ministrów, gdy mu tę sprawę przedstawiono miał powiedzieć: — Trzeba to natychmiast naprawić, przecież to jest ochrona kumulowanych uposażeń przed podatkiem specjalnym“.

Organ pułkowników przeciw płk. Sławkowi.

„Gazeta Polska“, organ „pułkowników“, zwalcza pomysł pułkownika (!) p. Sławka — tworzenia parlamentarnych grup regjonalnych zamiast B. B. Autor artykułu, b. min. sprawiedliwości, p. Bukowiecki, pisze:

„Grupowanie się posłów w związki regjonalne, prowadzące z konieczności do traktowania spraw państwowych z punktu widzenia interesu lokalnego sprzecza się z zasadą, iż posłowie reprezentują cały naród, a nie takie, lub inne jego części. Zasada ta, wyrażona w art. 20 starej konstytucji nie została powtórzona w konstytucji obowiązującej. Czy można rozumieć przez to, iż została uchyloną? Po stokroć — nie“.

„Dotąd sprawa terytorjalnych związków poselskich wyglądać może dość niewinnie, jednakowoż utrwalanie ich i rozwój może doprowadzić do tego, iż stałyby się one czynnikiem państwo polskie rozczłonkowującym“.

„Zrzeszenia wojewódzkie łatwo przytem porozumiewać się mogą i porozumiewać się będą z innemi zrzeszeniami tej samej t. zw. dzielnicy i z punktu widzenia całej tej dzielnicy traktować sprawy ogólnopaństwowe, a to jest szczególnie niebezpieczne“.

Cóż radzi p. Bukowiecki? Odrzuca podział na kluby polityczne, a potem wypowiada pogląd następujący:

„Grupowanie posłów nie według jakichś obozów politycznych, ale według zapatrywań na zasadnicze sprawy stanowiące przedmiot prac Sejmu wydaje się naturalnem, a nawet koniecznem. Jeżeli Sejmowi zostaną złożone projekty ustaw gospodarczych o tendencjach inflacyjnych, albo deflacyjnych, to z nieuchronną koniecznością porozumiewać się ze sobą muszą zwolennicy każdej z tych metod. Nie jest jednak wcale koniecznem, aby ugrupowania takie były organizacjami stałemi, bo zwolennicy pewnego kierunku w jednej kwestji mogą nie sprzyjać swoim w tej kwestji towarzyszom w sprawie innej“.

Pomysł jest nierealny. Ale w każdym razie świadczy, że sanacja patrzy krytycznie na projekt p. Sławka i szuka nowych rozwiązań.

Likwidacja własności żydowskiej w Niemczech.

Walka z elementem żydowskim w Niemczech obejmuje — jak wiadomo — wszystkie dziedziny życia. Zmierza do całkowitego wyobcowania żydów i odgrodzenia od nich społeczeństwa niemieckiego zarówno duchowo jak fizycznie. W myśl wydanych świeżo ustaw t. zw. norymberskich z dniem 15 września br. **żyd nie jest wogóle obywatelem Rzeszy,** nie przysługuje mu prawo głosu w sprawach politycznych i nie może on piastować urzędu publicznego. Urzędnicy-żydzi znajdujący się jeszcze na stanowiskach, muszą je ostatecznie opuścić z dniem 31 grudnia br. przyczem emeryturę otrzymują tylko ci, którzy w czasie wojny światowej walczyli w armji niemieckiej lub jej sprzymierzeńców. Nauczyciele-żydzi narazie pozostają na swych stanowiskach, ale tylko w szkołach żydowskich.

Żyd ma zatem w Niemczech zniknąć z widnokręgu; osoby aryjskiego pochodzenia, utrzymujące z żydami jakiekolwiek stosunki (duchowo czy fizycznie) podlegają karze. Żyd nie może mieć **żadnego czynnego udziału w życiu duchowem Niemiec;** odgrodzone od niego mają być całkowicie kultura, sztuka, nauka a oczywiście także **gospodarstwo** Rzeszy.

Otóż ta ostatnia sprawa weszła teraz w nowy okres, a mianowicie w **okres ostrej likwidacji żydowskiego stanu posiadania,** zwłaszcza własności nieruchomej i żydowskiego przemysłu, jakoteż handlu. Na całej linji stosuje się bojkot w następstwie czego **wypłacalność firm niemieckich,** mogących liczyć tylko na żydowskiego odbiorcę, jest coraz gorsza. Ma to oczywiście wielostronne następstwa dla ogólnego gospodarstwa Niemiec; bankructwo firmy żydowskiej naraża bowiem bardzo często na straty jej aryjskich (niemieckich) dostawców, a przy masowych wyprzedażach wywołuje fluktuację cen. Lokalnie i branżowo zachodzą nawet wypadki zwyżki cen, gdy upada dana konkurencyjna firma żydowska, naogół jednak objawia się rodzaj popłochu innego rodzaju. Rosnący mianowicie pęd emigracyjny wśród żydów wywołuje **szybsze tempo likwidowania przedsiębiorstw żydowskich.** Na giełdę rzucane są wielkie pakiety akcyj, dla uruchomienia gotówki, przytem spadek kursów jest tem większy, że czynią to także „rasowe“ osoby i firmy niemieckie, aby mieć pod ręką

płynny kapitał dla wykupu

nieruchomości czy przemysłów żydowskich.

Jakie rozmiary przybiera powyższe zjawisko, to wynika choćby z zestawienia — „Deutsche Zukunft“, a nawet oficjalnego „Völkischer Beobachter“, które nie ukrywają swych wątpliwości, co do dalszych konsekwencyj tej fali likwidacyjnej. Przyjmują, że ilość żydowskich przedsiębiorstw (nie mówiąc o domach czynszowych i innych budowlach) dochodzi do 80 tysięcy; są one właściwie wszystkie do nabycia. Przyjmując jako przeciętną wartość 40.000 mk., (w wielu wypadkach chodzi o miljonowe wartości), do zlikwidowania tej prywatnej żydowskiej własności potrzebny byłby **kapitał ok. 3 miljardy mk.,** którego uruchomienie w drodze prywatnej inicjatywy bez pomocy państwa jest właściwie niepodobieństwem. Pomoc rządowa w tym kierunku została wprawdzie podjęta, ale wyników praktycznych dotąd nie dała, wobec czego pod naciskiem konieczności życiowych dokonuje się likwidacja żydowskiego posiadania w ramach dosyć szczupłych, ale przy stawkach np. takich: — Żydowska fabryka ubrań w Berlinie, która przed przewrotem, za rok 1932, wykazała obrót roczny 1 miljon 200 tys. mk. jest do nabycia za 200.000 tys. mk. Pewna fabryka włókiennicza, która jeszcze w roku 1934 miała obrotu 300 tys. mk. żąda gotówką 50 tys. mk., a inna o obrocie 200 tys. mk. jest do nabycia wraz z całem urządzeniem za 30 tys. mk. Cena nieruchomości żydowskich, ofiarowanych na sprzedaż waha się między **15 a 40 proc. wartości** względnie nawet obrotu rocznego. Wywołuje to gorączkę wycofywania kapitałów dla korzystnych transakcyj, a w następstwie tego specyficzne trudności na rynku pieniężnym, co zwróciło już uwagę rządu hitlerowskiego i spowodowało jego wkroczenie.

Zachodzi mianowicie podejrzenie, iż podaż nieruchomości żydowskich jest do pewnego stopnia spekulacją, a przechodzenie danej firmy żydowskiej w ręce aryjskie niejednokrotnie conajmniej w pewnym stopniu tylko pozorem. Wobec tego „Völkischer Beobachter“ domaga się **ścisłego badania, skąd pochodzi kapitał, użyty przy danej transakcji,** w szczególności, czy jest to kapitał „zdrowy“, rodzinny, niejako rodowy, czy też konjunkturalny z okresu ostatnich trzech lat gospodarczego rozrostu Niemiec. Ten ostatni powinien być uważany za „wojenny“, nielegalny i jako taki **wyłączony** z tego rodzaju akcji likwidacyjnej. Jest atoli oczywistem, że taka dyskryminacja kapitału i tego rodzaju ingerencja państwa likwidację żydowskiego posiadania opóźni albo wogóle uniemożliwi, a temsamem **zatrzyma prąd emigracji żydów,** do której znowu zdąża cała polityka wewnętrzna Trzeciej Rzeszy.

W rezultacie Niemcy hitlerowskie bogacą się teraz w sposób niezwyczajny w nowszych czasach. Wedle londyńskiej „Stock-Exchenge Gazete“ przy sposobach likwidacji i przepisach dewizowych Niemiec straty przedsiębiorstw żydowskich przy ich spieniężeniu dochodzą do tego, że ich pierwotny kapitał **kurczy się do jednej trzeciej.**

Czy i o ile ten stan rzeczy w Niemczech zahacza także o interes polski?

Onegdaj podaliśmy, że pojawili się u nas agenci niemieccy, ofiarujący obywatelom polskim, posiadającym w Niemczech t. zw. zamknięte konta **50 procent odnośnej kwoty.** Chodzi oczywiście niemal wyłącznie o żydów mieszkających w Polsce a posiadających w Niemczech własność nieruchomą. — Czy nie byłoby zatem właściwe, aby istniejący obecnie od 20 listopada br. rozrachunek handlowy między Polską a Niemcami objął także te **konta zamknięte** i by **korzyść** z tego odniosło w tej, czy innej formie **raczej gospodarstwo polskie niż niemieckie,** z bezwzględnem w każdym razie wyeliminowaniem agenta niemieckiego.

(J. B.)

Okupacja Chin północnych przez Japonję — odroczona.

Generał Doihara, specjalny wysłannik rządu japońskiego wystosował przed paru dniami ultimatum do władz wojskowych Chin północnych żądając, aby najpóźniej do **dnia 20 bm.** wyraziły swą zgodę na utworzenie z Chin północnych „autonomicznego“ rządu. Na skutek jednak konferencji ambasadora japońskiego w Nankinie z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem, dowódcą armji chińskiej, akcja japońska w stosunku do Chin północnych **została na kilka dni odroczona.** Tymczasem zaś toczą się dalsze mowy, które mają stanowić doniosły etap w rozwoju stosunków chińsko-japońskich.

Ostatnie te posunięcia rządu tokijskiego dowodzą, że ekspansja japońska w Chinach zatacza coraz szersze kręgi. Zaledwie trzy tygodnie temu, t. j. 30 października, Japonja powołała do życia drugie państwo po Mandżurji, t. zw. **Mongolję Wewnętrzną,** obejmującą 1 milj. 100 tys. km. kw. a zamieszkałą przez 11 miljonów mieszkańców. Obecnie Japonja tworzy nowe państwo. Oto pięć prowincyj północnych Chin, a mianowicie: **Hopei, Szantung, Sansi, Czahar i Suiynan,** otrzymały od Japonji nakaz (!) utworzenia **„autonomicznego“ rządu ze stolicą w Pekinie.** Autonomja ta ma ograniczyć się do spraw gospodarczych i finansowych, przy zachowaniu nominalnej integralności Chin., tzn., że nowy rząd Chin północnych podlegałby w dalszym ciagu formalnie Nankinowi. Do spraw gospodarczych i finansowych będą angażowani doradcy japońscy. Zadaniem ich będzie usprawnić (!) komunikację kolejową lotniczą i meljorację plantacyj bawełny oraz ożywić eksploatację bogactw naturalnych. (!)

Jaki cel ma Japonja tworząc to nowe państwo?

Dając odpowiedź na to pytanie należy uwzględnić dwa czynniki, a mianowicie, **polityczno-strategiczny i gospodarczy.** Co się tyczy czynnika polityczno-strategicznego, to Japonja przez utworzenie państwa północno chińskiego **szachuje Chiny i Sowiety.** Chiny dlatego, że odbierając nowy obszar zmniejsza ich siły i powoli coraz bardziej uzależnia od siebie Nankin. Słowem Japonja w ten sposób jest coraz bliżej swego imperjalistycznego celu, jakim jest opanowanie całych Chin.

Zaszachowanie Sowietów polega przedewszystkiem na tem, że nowe państwo ma mieć charakter wybitnie antykomunistyczny. Co więcej. Walka z komunizmem wysuwana jest na czoło jego zadań. W ten sposób na terenie Chin rozegrać się ma walka między siłami komunizmu a... Japonją. Pozatem Japonja tworząc nowe państwo zagraża „Mongolskiej Republice Ludowej“ (bolszewicka) i **oskrzydla sowiecki Daleki Wschód.**

Ważniejszą jednak rolę odgrywa zapewne **czynnik gospodarczy.** Pisaliśmy już w „Głosie Narodu“, że Japonja z podboju Mandżurji nie uzyskała spodziewanych korzyści gospodarczych. Sięgnęła przeto po Chiny północne, **które stanowią bazę surowcową dla całych Chin.**

„Germania“ donosi, że prowincje Chin północnych zawierają wielkie bogactwa naturalne, których Japonja nie posiada. I tak, zawierają one olbrzymie złoża dwóch najważniejszych surowców: węgla i rudy żelaznej; węgla 85 proc. całej produkcji Chin, a rudy żelaznej **60 proc.** Wielkie znaczenie dla Japonji ma również **produkcja bawełny,** którą Japonja sprowadza ze Stanów Zjednoczonych. W roku 1934 Japonja importowała z Ameryki **1 miljon 846 tys. bel** za 103 miljony dolarów, zajmując wśród importerów amerykańskiej bawełny pierwsze miejsce. — Tymczasem możliwości produkcyjne bawełny w Chinach Północnych **są olbrzymie i Japonja pragnie je wyzyskać.** Dla eksploatacji bogactw naturalnych Chin północnych już jest proponowane zorganizowanie przedsiębiorstwa **japońsko-chińsko-mandżurskiego z kapitałem zakładowym 10 miljonów jen.**

Czy Nankin dobrowolnie zaakceptuje i to posunięcie Japonji? Nie wiadomo. Są bowiem dążności do przeciwstawienia się mu nawet zbrojnie. Świadczą o tem dwa fakty. Pierwszy, to zwycięstwo na kongresie Kuomintangu, odbywającym się w Nankinie, **kursu antyjapońskiego.** Tak prawica, jak i lewica miała się wypowiedzieć za **„walką z najeźdźcą“.**

Drugi fakt, to — **głośna pożyczka angielska.** Stan finansów rządu nankińskiego przedstawia się bardzo źle. Dla ratowania ich forsuje się myśl zaciągnięcia pożyczki, i z tą sprawą zwrócono się nie do Japonji **lecz do Anglji. Pożyczka ta ma m. in. uniezależnić finansowo rząd nankiński od Japonji.**

Japonja bardzo szybko na to zareagowała. Pragnąc sparaliżować angielską akcję pożyczkową, postanowiła ogłosić autonomję Chin północnych, **aby je w ten sposób całkowicie uzależnić od siebie pod względem gospodarczym i finansowym.** W razie oporu ze strony lokalnych władz wojskowych Chin północnych lub Nankinu, **armja japońska stojąca obecnie w pełnym pogotowiu na granicy, wkroczy, aby zająć wspomniane prowincje.**

Narazie akcja japońska została wstrzymana. Najbliższa przyszłość pokaże, w jakim kierunku wspomniane wypadki się potoczą.

K. T.

Na ziemiach Rzeczposp.

Zamiast „Poradni świadomego macierzyństwa" stacja „Kropli Mleka".

W dniu 10 bm. Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński w asystencji ks. prałata Szabelskiego i ks. kanonika Zdżarskiego dokonał poświęcenia 9-tej stacji „Kropli Mleka", otwartej w dzielnicy Łodzi — Chojny. W imieniu zarządu i licznie zgromadzonych działaczy społecznych, Biskupa powitała dłuższem przemówieniem prezeska p. dr. Marzyńska. Ks. Biskup w odpowiedzi zaznaczył wielkie znaczenie „Kropli Mleka", która niesie pomoc matce i najsłabszej z istot żyjących — dziecku. Założyciele tej instytucji nadali jej skromną nazwę „Kropli Mleka", lecz ta kropla niech stanie się morzem, by nie brakło pokarmu żadnemu dziecku polskiemu. Ks. kanonik Kąkolewski, jako miejscowy proboszcz serdecznie podziękował Pasterzowi za poświęcenie i zachętę do dalszej zbożnej pracy. a pani dr. Marzyńskiej za przyczynienie się do otwarcia tak pożytecznej instytucji w ubogiej dzielnicy miasta, gdzie tysiące dzieci oczekuje na jej pomoc. (KAP).

Kielce czczą pamięć śp. Żeromskiego.

W 10 rocznicę zgonu ś. p. **Stefana Żeromskiego** rozpoczęły się w Kielcach uroczystości ku uczczeniu wielkiego pisarza. które trwać będą **od 20 bm. do 12 grudnia b. r.** Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Trójcy. podczas którego dokonano poświęcenia sztandaru gimnazjum państwowego im. Stefana Żeromskiego. Po nabożeństwie w gimnazjum im. St. Żeromskiego otwarta została **wystawa pamiątek po zmarłym.** Na bogatą kolekcję składają się fotografje wsi rodzinnej, miejscowości, w których spędził lata dziecinne oraz Kielc, miasta związanego z jego młodością. Dalej znajdują się najrozmaitsze rękopisy. świadectwa szkolne, różne dowody, fotografje i w. in. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, celem uczczenia pamięci pisarza. Po przemówieniu prezydenta miasta rada miejska jednomyślnie uchwaliła przemianować ul. Wesołą na ulicę Stefana Żeromskiego.

Stypendja dla dzieci b. żołnierzy Armji Polskiej we Włoszech.

Dnia 17 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem M. Dienstl-Dąbrowy, kuratora Fundacji Stypendjalnej „Domu Żołnierza Polskiego" w La Mandia di Chivasso im. gen. Hallera, posiedzenie Komitetu Fundacji w obecności delegata Min. WR. i OP., na którem przyznano stypendja na okres szkolny 1935/36 dla uczniów gimnazjalnych względnie słuchaczów szkół wyższych.

Po 500 złotych otrzymali: Weisło Jan w Krakowie, Wł. Puchała we Lwowie, M. Czeczutka we Lwowie, Karp J. w Krakowie, Wojciechowski Jan w Krakowie, Mischke Z. w Katowicach, Szurkawski W. w Samborze, Śliwa L. w Poznaniu, Kocurek K. w Białej, Paleta Z. w Krakowie. — Po 250 złotych: Jamrozek L. w Rzeszowie, Szawiszewski M. w Kołomyi, Kasparek T. w Chrzanowie. Sroka T. we Lwowie, Grzyszko Eug. w Woli Duchackiej.

Wydawnictwo książek szkolnych wraca do Lwowa.

Warszawskie sfery miarodajne wydały zarządzenie w sprawie powrotu Kierownictwa i całego Wydawnictwa Książek szkolnych do Lwowa. Decyzja ta nastąpiła na skutek zabiegów kierujących czynników rządowych we Lwowie i ma doniosłe znaczenie dla miasta Lwowa. Z przeniesieniem Wydawnictwa książek szkolnych do Lwowa, przemysł drukarski będzie mógł zwiększyć ilość zatrudnionych osób, a równocześnie otwierają się lepsze perspektywy dla szeregu gałęzi rzemiosła i pracy, związanej z ożywieniem zamówień. Należy nowiem podkreślić, że Wydawnictwo książek szkolnych przed przeniesieniem ze Lwowa, stwarzało możność pracy i zarobku dla przeszło 500 osób.

Zajścia antysemickie w Warszawie i Łodzi.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zamknięciu wszystkich szkół akademickich w Warszawie należy dodać, że do głównych awantur doszło w Szkole Głównej Handlowej, gdzie wybito szyby i poturbowano kilku żydów. Do podobnych zajść doszło w gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. — Na Uniwersytecie przyszło do zajść na wydziale prawa. Interwenjował rektor, polecając młodzieży opuścić salę wykładową. — W związku z zajściami aresztowano kilkunastu studentów, a kilku skazano administracyjnie.

Do antyżydowskich zajść doszło też na ulicach Łodzi. Wybito kilka szyb w sklepach żydowskich i pobito kilka osób.

Cień Stawiskiego i jego cienie

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie.

Jeden z najzdolniejszych sprawozdawców sądowych paryskich, z rzędu tych, którzy tworzą nowele i dramaty i oceniają trafnie, a nieraz surowo zarówno oskarżonych, jak i skarżących, zarówno adwokatów jak i prokuratorów i samych prezesów sądu — Piotr Benard — napisał o rozprawie Stawiskiego, że unosi się nad nią cień zmarłego, a że równocześnie w zeznaniach świadków spotyka się ze sobą i sprzecza kilkunastu Stawiskich, gdyż brak żywego, któryby ich rozsądził. — Według niektórych oskarżonych, młodszych wiekiem i temperamentem, Stawiski był wesołym hulaką, który umiał przemieniać się w groźnego demona. Według innych, poważnych, artretycznych i starszych, był to genjusz pracowitości, tyran, któremu nie mógł się nikt oprzeć, a w kole domowem najczulszy mąż i wzorowy ojciec rodziny.

Pani Arletta zrazu była jednym z głównych punktów procesu i postacią najbardziej atrakcyjną. Wysoka, zgrabna, obrotna i sprytna — nie nadarmo **zaczęła karjerę jako manekin w składzie mód,** aby ją chwilowo zakończyć, jako wdowa po aferzyście wielkiej miary, zrazu zachowywała się swobodnie i pewnie, czując, że się znajduje na froncie sceny. Ale w dniach ostatnich zachowanie jej się zmieniło. Pełen impetu jej obrońca, Moro Giafferri, zwrócił jej uwagę, że leży w jej interesie, aby zachowywała się powściągliwie i skromnie, gdyż w ten sposób prędzej zdobędzie sympatję i wyrozumiałość. Arletta zastosowała się do tego — i powoli zainteresowanie przechodzi na innych oskarżonych.

Oskarżeni nie są zadowoleni nietylko z rozprawy, ale i ze sposobu w który się ich na niej traktuje. Jedni odpowiadają z wolnej stopy, przychodzą na rozprawę z domu jak do biura i siedzą na sali między publicznością. Inni nie wypuszczeni z więzienia, zajmują trzy ławy oskarżonych w towarzystwie straży.

Branie udziału w rozprawie, przysłuchiwanie się jej stanowi dla uczestników główne zajęcie w przeciągu miesiąca albo i dłużej. Widzowie reagują i zachowują się tak. jak to zwykli czynić na premjerze teatralnej. Jednego oskarżonego darzą sympatją, do drugiego odnoszą się niechętnie. Lubią wesołych, kabotyńskich **młodzieńców** w rodzaju zaufanego przyjaciela i towarzysza zabaw Stawiskiego p. Hayotte, który nie peszy się niczem, ma na ustach dowcip i wesoły uśmiech i nie „sypie" nikogo. B. generał Bardi de Fourton znów mógłby być postacią tragiczną, gdyż odznaczywszy się na wojnie wplątał się w szereg bardzo podejrzanych interesów. siedział w więzieniu i usunięty został za to z armji. Obecnie jest pełen goryczy i radby skompromitować swoich domniemanych, czy prawdziwych wrogów. Na chwilę wywołał sensację, twierdząc. że jednym z tych, którzy interwenjowali w sprawie Stawiskiego był **obecny premjer Laval.** Na sali zrobiło się w tej chwili cicho, ale sensacja, jak to mówią upadła pod stół — i nikt jej nie podjął.

B. wpływowy redaktor Albert Dubarry, przyjaciel wielu ministrów, pobierający subsydja z szeregu ministerstw i urzędów. mimo swoich 70-ciu lat i dwuletniego pobytu w więzieniu, pełen jest impetu i werwy bojowej. Zapowiada, że się nie da. i że wróci do wpływów i znaczenia, których go pozbawiono. Sala przyjmuje to ze znaczącym niechętnym szeptem. Inni znów oskarżeni. funkcjonarjusze Stawiskiego, wyglądają jak poczciwi urzędnicy, zatroskani buhalterzy, czy też zredukowani pisarze. A wszyscy oskarżeni mają jedną metodę obrony, — **wszyscy chorują na mikromanję,** żaden z nich nic nie wiedział, każdy był ślepem narzędziem, Stawiski był wszystkiem, cień jego nadal króluje na tej sali. a oni są cieniami cienia.

Przewodniczący, Barnaud. ma nielada za danie i pracę za sobą i przed sobą. Musiał przewertować olbrzymią bibljotekę zeznań i śledztw. Orjentuje się w niej doskonale, indaguje z uprzejmą, pozornie dobroduszną podchwytliwością. Bywa ironiczny. choć nie przestaje być uprzejmy. ale widać. że odnosi się **do oskarżonych bez sympatji.** Adwokaci, to osobna galerja postaci. Wielki rozgłosem, choć niewielki wzrostem Moro Giafferi, nie może usiedzieć na miejscu, kręci się, wybucha, radby wygłosić natychmiast płomienne przemówienie. Młody, wysoki, głośny już adwokat Legrand, ma oko sokoła, a profil sępa. Radby rzucić się na świadka lub oskarżonego, który zeznaje w sposób niekorzystny dla jego klienta i rozszarpać go na kawałki.

Sala jest przepełniona, atmosfera tropikalna, temperatura uczuciowa, co chwilę podnosi się i doprowadza do starć. A jednak zdaje się, jakby jakaś niewidzialna ręka ograniczała teren rozprawy, nie pozwalając iść zbyt daleko, zrywać zasłonę do końca.

I. R.

Wyprawa samolotem do ziemi adm. Byrda.

Z wyspy „Dundee, należącej do archipelagu Nowej Szkocji (w Kanadzie), wystartowali **lotnik Holick Kenyon** (z pochodzenia londyńczyk) i **Ellswurth,** znakomity badacz amerykański. w kierunku bieguna południowego **do ziemi admirała Byrda.** Trasa lotu wynosi przeszło **3.200 klm.** Przechodzi ona nad ziemią Weddella. nad lądem podbiegunowym i morzem Rossa. Większość terenów, nad którcmi lecą lotnicy. nie jest zbadana. Samolot jest w stałej komunikacji radjowej z redakcją gazety „New York Times". W godzinę po odlocie Ellsworth zakomunikował. że podróż ma przebieg pomyślny. Celem podróży lotników jest zbadanie lądu antarktydy. który jest tej wielkości, co Europa i Australja razem wzięte.

Tragiczny zgon córki prezydenta Turcji.

Adoptowana córka prezydenta Turcji, która powracała z Anglji expressem Calais—Paryż, w pobliżu stacji Ailly przez nieostrożność. w czasie biegu pociągu, **wypadła przez drzwi swego przedziału.** Wypadek spostrzeżono. Pociąg został niezwłocznie zatrzymany. Ofiara wypadku, która doznała poważnych uszkodzeń wewnętrznych, została przewieziona do szpitala, gdzie jednakże, **nie odzyskawszy przytomności, zmarła.**

Po nieudałym napadzie na bank — samobójstwo.

W Bazylei dokonano napadu na „Adlerbank". Bandyta strzelił kilkakrotnie do kasjera, poczem porwawszy znaczną sumę, rzucił się do ucieczki. Ciężko ranny kasjer zdołał jeszcze strzelić do uciekającego, raniąc go lekko. Bandyta, widząc, iż nie ujdzie pogoni. **popełnił samobójstwo,** strzelając sobie w serce. Według znalezionych przy nim papierów, jest to **50-letni Gaston Heimann ze Strassburga.**

NIEBYWAŁA BURZA NA MORZU CZARNEM.

Na wybrzeżu bułgarskiem Morza Czarnego szaleje niebywała burza. Żegluga została zawieszona. W pobliżu Warny wicher rzucił na przybrzeżne skały żaglówkę turecką „Szahim Nair". Statek został rozbity. Załogę oprócz 6 ludzi uratowano. W pobliżu Burgasu. 6 statków daje sygnały S. O. S.

—ooo—

W kilku zdaniach.

Na drodze z Urlau do Triesenhofen (w Wirtembergji) **samochód z 4-ma osobami zderzył się z pociągiem osobowym.** Wszyscy pasażerowie samochodu ponieśli śmierć.

Liczba osób zatrutych mąką w okręgu Murcji, w Hiszpanji, wynosi przeszło **5.000.** Do mąki domieszany był, jak się okazuje, **ołów.** Do wsi Pecheco, gdzie cała ludność uległa zatruciu, wysłano oddział sanitarny.

Sensacyjne próby na poczcie.

W Warszawie czynione są sensacyjne próby nad zastosowaniem polskich urządzeń radjotelegraficznych aparatów do odbierania i przesyłania obrazów na odległość. **Aparaty te służyć mają do nadawania fotografij i oryginalnych odbitek depesz.** Instalacja aparatów umożliwi przesyłanie drogą radjotelegraficzną odbitek czeków i przekazów pieniężnych, jak i różnych zdjęć. Polska zgłosiła w r. ub. przystąpienie do międzynarodowej konwencji telegraficznej przewidującej tego typu telegramy.

TRZY SZUBIENICE W LUBLINIE.

Sąd lubelski skazał na karę śmierci **L. Waszczuka i St. Mielniczuka** za wymordowanie rodziny Bojarskich, składającej się z sied miu osób. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok zostanie wykonany. — W Lublinie zostanie też wykonany wyrok śmierci na niejakim J. Adamskim, który skazany za zamordowanie swej żony na karę śmierci, — zrzekł się apelacji.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

W Inowrocławiu przebywa w szpitalu dotknięty ciężką niemocą, **pisarz Jerzy Bandrowski.** Lekarze stwierdzili ciężki stan zdrowia.

Właściciele fabryki samolotów w Lublinie Arkuszewski i Laśkiewicz wnieśli podanie do sądu okr. o nadzór sądowy. Zadłużenie fabryki „Plage i Laśkiewicz" wynosi **ponad 9 miljonów złotych.**

Niejaki Majloch Burman. wyjechał dość dawno do Ameryki. pozostawiając żonę w Warszawie. Za napad bandycki, został skazany na śmierć a wyrok został wykonany przed kilku miesiącami w N. Jorku. Obecnie na ręce żony nadeszła przesyłka **622 dolarów,** które zapisał jej mąż przed śmiercią. Pieniądze wręczył Burmanowej urzędnik konsulatu amerykańskiego.

Z całego świata.

Nowi kardynałowie.

Ojciec św. mianował 20 nowych kardynałów, **wśród nich 14 Włochów i 6 innych** narodowości. Kapelusze kardynalskie otrzymali Nuncjusze: **Tedeschini w Hiszpanji,** Maglione we Francji, Sibilia w Austrji, **1 Marmaggi w Polsce,** pozatem mistrz dworu papieskiego biskup Caccia Dominioni, sekretarz kongregacji „de propaganda fide" Salotti, arcybiskup Cremonesi, asesor Św. Oficjum Canali, sekretarz Kongr. Sakramentów Jorio, sekr. Kongr. Zakonów Lapuma, dziekan Roty Massini, sekr. Sygnatury Apost. Cattani-Amadori, Rektor Katol. Uniwersytetu w Paryżu Baudrillart, arcybiskupi: Capelle (Argentyna), Goma y Tomas (Hiszpanja), Suhard (Francja, Reims), Tappuni (Syrja), Mariani i O. Boetto T. J. Jednego kardynała otrzymała też **Czechosłowacja w osobie arcybiskupa Kaszpara.** Dotychczas Czechosłowacja nie miała swego reprezentanta w Kollegjum Kardynalskiem. Konsystorz tajny został zwołany na dzień 16-go grudnia a publiczny na 19 b. m.

Humor.

1935.

Na Dunaju pod Wiedniem. Po rzece krążą liczne żaglówki. Z brzegu ktoś woła:

— Jaki tam dzisiaj wiatr?

— Z łodzi rozlega się gniewna odpowiedź:

— Ech, daj mi spokój z polityką.

Nasze czasy. — Pożycz mi pięć złotych

— A jaką mi dasz gwarancję?

— Drugą hypotekę na moim zegarku!

Z sal koncertowych Krakowa

Koncert symfoniczny — A. Fischer — W. Zahradnik.

Można powiedzieć, że koncerty symfoniczne krakowskiego Towarzystwa Filharmonji, są wysoką miarą kultury muzycznej Krakowa. Mają one już świetną tradycję i zawsze wypełniają salę Starego Teatru do ostatniego miejsca publicznością, która kocha muzykę i umie ocenić i wynagrodzić każdy rzetelny wysiłek grona osób pracujących nad utrzymaniem i ożywieniem aktywności świata muzycznego naszego miasta. Wielkie koncerty symfoniczne spełniają teraz tem ważniejszą rolę w artystycznym Krakowie, że zaniechano (może narazie!) w Teatrze im. Słowackiego przedstawień operowych, które przez szereg lat cieszyły się wielkiem powodzeniem i spotykały się zawsze z aplauzem publiczności.

Drugi koncert symfoniczny w obecnym sezonie był pod znakiem muzyki rosyjskiej: przyniósł obok Rimsky'ego-Korsakowa „Cara Sołtana“, prześliczny „koncert fortepianowy“ c-mol, op. 18, Rachmaninowa oraz Czajkowskiego „Piątą symfonję“ (op. 64) — pod dyrekcją znakomitego dyrygenta, p. Berdjajewa z Warszawy. Wprawdzie suma wysiłków orkiestry symfonicznej nie dała pełni wrażeń nasilenia dramatycznego wielkich dzieł Rachmaninowa i Czajkowskiego przecież jednak miała tę siłę, aby porwać słuchaczy zwłaszcza w motywach lirycznych. Budzi to jedną refleksję i naprowadza życzenie: aby orkiestra symfoniczna (licząca obecnie ponad 60 osób) rozbudowała się do większej siły instrumentów — zwłaszcza, że świat muzyczny Krakowa stać na to. Sola fortepianowe znakomitej pianistki, p. Martusiewiczówny, w koncercie fortepianowym Rachmaninowa miały głęboki koloryt tak w dramatycznych jak lirycznych partjach.

W porównaniu z grą p. Martusiewiczówny, pod której rękami klawiatura była nietylko objektem fenomenalnej wirtuozerji, ale także śpiewała poezją — koncert pani Annie Fischer w Sali Saskiej, urządzony spowodu 50-lecia śmierci Fr. Liszta, — do stylu swojej interpretacji, przypominającej czasy odległych już lat, dobrała program wyłącznie klasyczny. Szkoda tylko, że na ten wieczór fortepianowy ku czci Liszta nie obdarzyła nas hojniej dziełami twórcy rapsodyj węgierskich.

Wieczór choreograficzny (Sala Saska) pani Wery Zahradnik, nauczycielki tańca rytmicznego przy Instytucie muzycznym, był z dwóch powodów interesujący: przedstawiła się na nim publiczności krakowskiej p. Zahradnik — uczenica szkoły Mery Wigman w Dreźnie — jako pomysłowa interpretatorka muzyki w tańcu klasycznym, a powtóre w lekcji pokazowej z uczenicami zaznajomiła publiczność z systemem nauczania tańca rytmicznego. Jednak bardziej interesujące było to pierwsze. Wśród bogatego programu najpiękniej odtańczyła p. Zahradnik „Wspomnienie po balu“. Artystka wykazała tu umiejętność wyzyskania i interpretacji każdej, nawet najmniejszej frazy muzycznej, przyczem dodać należy, że główną cechą tańca p. Zahradnik jest lekkość ruchów i zawsze piękna stylowa linja. Widać to w umiejętnem i artystycznem dopowiedzeniu tańca gestem rąk.

A. W.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Córka Curie Skłodowskiej



pani Jolliot i jej mąż zostali odznaczeni nagrodą Nobla w dziedzinie chemji.

Nagrodę Nobla w dziale fizyki.



otrzymał angielski uczony prof. James Chadwick.

Z kultury i sztuki.

KONKURS NA DZIEŁO: „O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI WŁ. ST. REYMONTA“.

Celem uczczenia 10-tej rocznicy zgonu Wł. St. Reymonta, laureata nagrody Nobla, wyznaczyła Wdowa jako pierwszą nagrodę zł. 2.000, a Zakład Narodowy im. Ossolińskich jako drugą nagrodę zł. 1.000, za najlepsze prace o życiu i całokształcie twórczości Wł. St. Reymonta. Prace dotychczas nieogłoszone, nie przekraczające 15 arkuszy druku formatu naukowego (63×95), składane być mają pod adresem: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie na ręce dyr. dra L. Bernackiego, do 1 maja 1936 r., pod godłem, z kopertą zaklejoną, która zawierać ma imię, nazwisko i dokładny adres autora pracy. — Ogłoszenie nagród musi nastąpić najpóźniej 1 sierpnia 1936.

—00o00—

Ruch wydawniczy

ANDRZEJ POSELSKI: „Droga do prawdy historycznej“. Cieszyn, 1935, str. 69.

Przez pół wieku pracowało w Cieszyńskiem renegackie pismo „Nowy Czas“. Założył je polakożerca pastor dr. Haaze, utrzymywali protestanccy hakatyści, a jednak protestanci zwykli się przechwalać, jakoby oni na Śląsku Cieszyńskim byli ostoją i pionierami polskości. Poselski, opierając się na źródłach protestanckich, dowodzi, że tak nie było. Wprawdzie w 1918 r. polscy pastorowie w memorjale do „Wersalu“ żądali przyłączenia Śląska do Polski, ale podpisało go ledwie 16, natomiast większa liczba była tych, których ideałem była „niepodzielona i samoistna republika śląska“, a, gdyby to było niemożliwe, to raczej przyłączenie do Czechosłowacji, niż do Polski. „Nowy Czas“ chciał wszystek Śląsk zaprzedać Czechom.

ADAM HALEWSKI: „Hallo! Hallo! Protestanci a Polskie Radjo“. Cieszyn, 1935, str. 79.

Na podstawie szczegółowej analizy prądów panujących w obozie ewangelickim w Polsce dochodzi autor do przekonania, że niema powodu do transmitowania nabożeństw ewangelickich przez radjo, czego się ewangelicy domagają. Liczba protestantów Polaków w Polsce sięga najwyżej 200 tysięcy dusz; znaczna większość protestantów w Polsce, to — Niemcy. Istnieje nadto w ewangelickiej gromadzie 7 odcieni, a pierwsze skrzypce grają Niemcy. Kościół unijny w Poznańskiem i na G. Śląsku jest twierdzą niemczyzny. Argumenty te i inne zwracają się przeciw żądaniu ewangelików.

KSIĘGA GOSPODARCZA dla właścicieli realności miejskich ukazała się staraniem i nakładem Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności w Krakowie. Książka jest tak uproszczona, że nawet nieobeznany z buchalterją będzie mógł sam ją sobie prowadzić. Książka ta przewidziana przez rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej, po stwierdzeniu przed rozpoczęciem wpisów ilości kart (stronic) przez Urząd Skarbowy względnie Izbę Przemysłowo-Handlową stanowi pełny dowód na wykazane dochody i wydatki podatnika i stwierdzony temsamem jego czysty dochód.

Książka ta jest do nabycia w biurze Tow. Katolickich Właścicieli Real. w Krakowie, ul. Reformacka Nr. 7 w godz. między 4 a 6 popoł. Cena złotych 2.50.

Radjo.

WYCIECZKA W LUBELSKIE. Polskie Radjo nadaje dnia 22. XI. o godz. 12.15 pogadankę dla dzieci starszych ze szkół, o Ziemi Lubelskiej. Przewodnikiem tej radjowej wycieczki będzie J. Grabowski, który zwróci uwagę słuchaczy na wszystkie osobliwości tej części Polski: krajobraz, przeszłość historyczną, charakter ludu, odrębność obyczajów, gwarę, stroje... Audycję urozmaicą pieśni i tańce.

CZY NALEŻY OBAWIAĆ SIĘ NOWEJ EPOKI LODOWEJ. Ostatnio zwrócono uwagę na pewne zaostrzenie się naszego klimatu. Pytanie, czy należy się obawiać nadejścia nowej epoki ludowej, zaczyna niepokoić od dość dawna nietylko laików, ale zaprząta też i myśli uczonych — tych zwłaszcza, którzy poświęcili wiele lat badaniom nad epoką lodową. Na pytanie czy i kiedy należy się spodziewać nowej epoki lodowej w Polsce, nic można dać stanowczej odpowiedzi. Można tylko na podstawie analogji z przeszłością wypowiedzieć pewne hipotezy. Co myśli nauka o tej kwestji, w sposób przystępny objaśni słuchaczom przed mikrofonem krakowskim w dn. 22. XI. o godz. 17.00 doc. dr. St. Ziebrowski.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 23-go LISTOPADA 1935 r.

Kraków (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.30 Koncert popularny z płyt; 14.30 Piękne głosy z płyt; 15 Transmisja z Warszawy; 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45: Muzyka z płyt; 19 Recytacja; 19.10 Program na dz. następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40—24.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Przegląd czasopism kobiecych; 18.40 Silva rerum; 19 Feljeton; 19.35 Wiadomości sportowe.

Warszawa (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert; 13 Koncert zespołu Harmonistów; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15 Odczytanie fragmentu z powieści; 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Koncert orkiestry straży więziennej; 16 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Utwory na cytrę; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Reportaż z Prus Wschodnich; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Świat naszych zwierząt; 17.50 Nasze miasta i miasteczka; 18 Teatr Wyobraźni; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Przegląd wydawnictw rolniczych; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; g. 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Humor regjonalny; 22 Koncert orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05—24.00 Spacer po Europie, retransm. z rozgłośni europejskich.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 18.30 Skrzynka cioci Heli dla dzieci; 19 Zbierajmy śląskie pieśni ludowe — pogadanka; 19.20 Przegląd prasy.

Rzeczy ciekawe.

WYŚCIG NAJSTARSZYCH AUTOMOBILÓW.

W Anglji, między Londynem a Brighton odbędzie się oryginalny wyścig automobilowy, w którym wezmą udział wyłącznie najstarsze okazy wozów. Tylko auta, liczące conajmniej 31 lat „życia“ staną do startu. Można sobie łatwo wyobrazić, jak śmiesznie będą wyglądały przestarzałe landary, które ongiś uchodziły za ostatni wyraz postępu techniki. Wyścigi tego rodzaju odbywają się w Angji co rok, od ośmiu lat. A cieszą się one niesłychaną popularnością tak, iż przy starcie i u mety gromadzi się zgórą pół miljona ludzi.

Humor.

Nasze dzieci. — No, Teddy, jak ci się powiódł egzamin?

— Znakomicie, wujaszku, na ogólne żądanie będę musiał go powtórzyć.

F. D.

„Zaborczy emeryt“

Jako stary nudziarz i mantyka zawsze mówiłem swoim znajomym — a mam ich sporo takich przedwojennych, a także niemało po wojnie — otóż zawsze ich prosiłem: Nie używajcie języka lekkomyślnie, albo zgoła bezmyślnie. N. p.: — nie mówcie — „większa połowa“, bo to jest poprostu niemożliwe! Nie mówcie: „bardzo mnie to dziwi“, bo dokładniej myśl waszą oddacie, mówiąc „nie rozumiem“, lub: „jestem oburzony“.

Ale wkońcu i ja popadłem w błąd, który zwalczałem. I mnie się wyrwało, nie z „większa połowa“, ale z tem: „bardzo mnie to dziwi“. Mianowicie w ostatnim czasie, kiedy padło nowe pojęcie i określenie: „zaborczy emeryt“.

Jakże się nie dziwić! Jakże się taka zmora i takie monstrum mogło dotąd zachować? Zabory się skończyły, zaborcy poszli w proch i pył i ledwie słaby ślad po nich w Polsce gdzieś został, a ten „zaborczy emeryt“ jeszcze się tłucze po świecie? To naprawdę dziwne, że z tą szkaradą jeszcze nie zrobiono końca i że jej nie zatłamszono raz na zawsze! A co jeszcze dziwniejsze to ten fakt, że tego talatajstwa zaborczego różnych rodzajów jest w Polsce — urzędowo — przeszło 150 tysięcy, co znaczy, że to poprostu cała wielka „kupa dziada“, darmozjady, leniuchy, zawłoki, zjadające cudzy chleb. — A kysz!

Więc biję się w piersi, kajam się i mówię, że ja się teraz także bardzo dziwię.

Bo tylko chwilę pomyśleć, co to za porządek! Taki nieprzymierzając „zaborczy“ inżynier. Budował jakieś tam domy, koleje, gościńce albo mosty. Kto mu kazał.? Zaborca. Dla kogo budował? Dla zaborcy. Kto mu płacił? Zaborca. Komu służył? Zaborcy. Więc za to mu teraz nagrodę dawać, emeryturę płacić, ciaćkać się z nim i może jeszcze honorować... Albo taki sądownik! Czyje sprawy sądził? Zaborcy. W czyjem imieniu sądził i wyroki pisał? Wszystko dla zaborcy, dla wroga, dla najeźdźcy.

Profesor! Mały, czy wielki, dla kogo uczył i czego? Urzędników fabrykował, przy egzaminach jeszcze nawet przebierał, który najlepszy, który najlepiej się nadaje. A dla kogo? Dla zaborcy. No, macie teraz pojęcie, co za szkodnik! Nic tylko powietrze polskie zatruwał, zaborcze jakieś porządki do łba młodym wbijał, psuł, zapały gasił, znęcał się nad tymi, co się do czynu rwali.

A były między niemi nawet takie chytrusy, co to szkoła za mało im była. Żeby więcej szkody narobić, zakładali jakieś tam „czytelnie“, „spójnie“, „zgody“, „ogniska“; spółdzielnie, jakieś T. S. L., „Sokoła“ im się nawet zachciało. Żeby tylko naród truć, przeszkadzać, mitrężyć. Nawet pieniędzy nie żałowali, co niedziela gdzieś po wsiach na marnych wózkach albo zgoła piechotą się tłukli, książki rozdawali, gadania urządzali, żeby sobie naród nawet w święto odpocząć nie mógł. Dla kogo? Dla zaborcy! Czyje pieniądze były w robocie? Przecież zaborcy!

A co te cwianiaki na końcu zrobiły? — Nie trzeba dużo mówić, bo wiadomo: tutaj zostali. Sam zaborca się wyniósł, a oni zostali. I jakby nigdy nic, dalejże znowu mosty, koleje, drogi budować, dzieci do roboty przymuszać, i ludzi sądzić!.. Chytrzy ludzie. Robili to oczywiście tylko z wyrachowania: nuż zaborca wróci...

Więc za to teraz płacić? Niedoczekanie. Niech tylko cicho siedzą i spisków żadnych nie robią po kątach! O prawach nabytych gadają. O jakich prawach? A juści tych od zaborcy. Byli z nim sztama i sitwa. Oni jemu, ciężkiemu wrogowi, robotę odstawiali, a on im zapłatę, prawa, „bączki“ i gwiazdki dawał. Więc jeżeli się im teraz nie podoba, to niech do niego idą.

Więc teraz to i mnie się wyrwało: „bardzo się temu dziwię“... Bardzo się dziwię, że się w Polsce ludzie poniektórzy jeszcze przejmują losem „zaborczego emeryta“.

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD:

Piątek 22: Cecylji p. i męcz., Filemona, Marka i Stefana męcz.
Wschód słońca 7.05, zachód 15.48.
Długość dnia 8 godzin i 43 min.

Sobota 23: Klemensa I. pap. męcz., Felicyty męcz., Lukrecji p. męcz.
Wschód słońca 7.07, zachód 15.47.
Długość dnia 8 godzin i 40 min.

—ooo—

PROPAGANDA CZYSTOŚCI W TRAMWAJACH. Obywatelski Komitet Czystości Krakowa wydał w tych dniach serję haseł propagandowych, które wydrukowano na kartonach i umieszczono w wozach tramwajowych.

88-LETNI STARUSZEK CHCIAŁ SIĘ POWIESIĆ. W środę późnym wieczorem na rogu ul. Sienkiewicza i Łobzowskiej usiłował powiesić się na płocie 88-letni Jan Wikłacz. Wikłacz był swego czasu zamożnym krawcem. Ma on dobrze sytuowane dzieci, mimo to zajmował się ostatnio sprzedażą gazet i znajdował się w nędzy. Staruszka zabrało Pogotowie Ratunkowe do szpitala. Stan jego nie budzi obaw.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT PROF. DR. CHRZANOWSKIEGO. Dzisiaj w piątek 22 bm. o godz. 20 w sali Kopernika U. J. na zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej, wygłosi prof. U. J. dr. I. Chrzanowski odczyt pt.: „Kult przeszłości narodowej w literaturze polskiej“. Wstęp wolny.

INSTYTUT KULTURY WŁOSKIEJ w Krakowie przystępuje do otwarcia nowego roku swej działalności. Bezpłatne kursy dla początkujących, zaawansowanych oraz literatury rozpoczynają się z dniem 1 grudnia br. Sekretarjat Instytutu przyjmuje wpisy codziennie między godz. 17 a 19 w lokalu Instytutu przy ul. Sławkowskiej 12.

„POLSKA MAPA TOPOGRAFICZNA 1:50.000 na tle oficjalnej kartografji europejskiej“, odczyt pod tym tytułem wygłosi na zebraniu fachowem Dr. Stan. Leszczyński, oraz **„O najstarszych panoramach tatrzańskich“** — Dr. Józef Szaflarski. Odczyty urządzane staraniem Pol. Tow. Geogr. odbędą się w piątek 22 bm. o godz. 19-tej w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64.

—:ooo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Szesnastolatka“.
Sobota: „Stare wino szumi“.
Niedziela popoł.: „Stare wino szumi“; wieczorem: „Azais“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chciałbym a boję się“.
WANDA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „To lubią mężczyźni“.
SZTUKA: „Wyprawy krzyżowe“.
UCIECHA: „Ilonka“. (Fr. Gaal).
STELLA: „Port San Diego“ oraz komedja: „Kobieta Tarzan“.
ADRIA: „Walczę o życie“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ i rewja: „Serdeczne uśmiechy“.

—:ooo:—

„SZESNASTOLATKA“ Z ST. WYSOCKĄ. Dzisiaj w piątek premjera głośnej nowości współczesnego repertuaru angielskiego, sztuki Filipa i Aimee Stuartów pt. „Szesnastolatka“, w opracowaniu scenicznem znakomitej artystki i reżyserki scen warszawskich p. Stanisławy Wysockiej, która też odtwarza postać babki. W roli tytułowej wystąpi p. Marja Bednarska, w innych pp.: Kozłowska (matka), Matusiakówna (Beby), Burnatowicz (Robert), Białkowski (Doktor), Romowicz (Mary).

TYLKO TRZY WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Kazimierz Junosza-Stępowski przyjeżdża na dwa dni do Krakowa i wystąpi w sobotę dnia 23 bm. wieczorem oraz w niedzielę popołudniu w swej znakomitej kreacji Karola Popinot w komedji „Stare wino szumi“. Rolę groźnej prababki Popinotów odegra p. Stanisława Wysocka. — W niedzielę wieczorem K. Junosza-Stępowski wystąpi w świetnej komedji „Azais“.

664 tysiące osób przewiozły autobusy miejskie na Sowiniec.

Onegdaj odbyło się w Prezydjum Magistratu posiedzenie Władz Nadzorczych Miejskiej Kolei Elektrycznej, — na którem rozważana była sprawa komunikacji autobusowej. Ze sprawozdania Dyrekcji K. M. K. E. okazuje się, że w roku bieżącym z okazji sypania kopca marsz. Piłsudskiego na Sowińcu przewieziono do Lasu Wolskiego i zpowrotem **664.985 osób. Wyniki finansowe były jednak niezadawalniające i wykazują poważny niedobór, który tłumaczy się wielką ilością jazd pustych w jednym kierunku.** — Z liczby zaofiarowanych miejsc **zaledwie 58 proc. było rzeczywiście wykorzystanych,** — a to z tego powodu, że autobusy musiały wykonać mnóstwo jazd pustych bez pasażerów, aby przy masowych wycieczkach odwiózłszy jednych, powrócić po drugich.

Zauważyć należy, że uczestnicy wycieczek zamiejscowych za 80 groszy mieli prawo do jazdy tramwajami z Dworca do Salwatora, a dalej autobusami do Lasu Wolskiego i zpowrotem autobusami i tramwajami na dworzec kolejowy.

Prezydjum Miasta ustalając dotychczasową **cenę 80 groszy** za przejazd, postępowało z całą **świadomością,** że cena ta nie pokryje **kosztów własnych ruchu,** — chciało jednak ze **świadomą zupełnie stratą** Gminy, umożliwić **szerokim warstwom** przybywających dojazd do Sowińca. — Stan taki jednak nie może trwać **bez przerwy, a** ponieważ Gmina nie dysponuje funduszami, któreby mogły pokryć straty, **przeto Prezydjum** Miasta musiało zdecydować się **na podniesienie** dotychczasowej ceny do 1 zł. **Dla wycieczek** zamiejscowych zawarta **jest w tem** jazda, jak dotychczas tramwajem **i autobusem.** — Od 1 grudnia b. r. zatem obowiązywać będą następujące ceny: Dla dorosłych **tam i zpowrotem** 1 zł., dla dzieci do lat 10-ciu **tam i zpowrotem** 70 gr., dla dorosłych **w jednym kierunku 70** gr.. dla dzieci do lat 10-ciu w jednym kierunku 40 gr.

—ooo—

CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Świetny zespół o prawdziwie europejskim poziomie po sukcesach ostatnich w Rosji i Niemczech, wystąpi we czwartek 28 bm. w Starym Teatrze. Sympatyczna drużyna, która przez zręcznie dobrane głosy i inteligentne wykonanie piosenek cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem i gromadzi w salach koncertowych tłumy słuchaczy, wykona bogaty i arcywesoły program.

—ooOoo—

Gdzie spocznie trumna ś. p. marsz. Piłsudskiego

Polska Ag. Tel. ogłosiła komunikat według którego: Naczelny komitet uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego w porozumieniu z Ks. Metropolitą Sapiehą postanowił poświęcić marszałkowi kryptę, pod wieżą srebrnych dzwonów.

Prace nad technicznem rozwiązaniem zagadnienia dojścia do tej krypty, doprowadzenia jej do stanu używalności, oraz związanym z tem remontem samej wieży srebrnych dzwonów. rozpoczęte będą natychmiast. Po ich ukończeniu przyjdzie kolej na architektoniczne rozwiązanie zagadnienia, oraz **na zaprojektowanie i wzniesienie sarkofagu,** w którym złożona zostanie srebrna trumna ze zwłokami śp. marszałka Piłsudskiego.

—ooOoo—

Dr K. Switalski wojewodą krakowskim.

Prasa warszawska doniosła, że wicemarszałek Senatu dr. Kazimierz Świtalski desygnowany został przez p. premjera Kościałkowskiego, po naradzie z p. min. Raczkiewiczem i wicemin. Korsakiem, na stanowisko wojewody krakowskiego. — Oficjalna nominacja wicemarsz. Świtalskiego na wojewodę krakowskiego spodziewana jest w dniach najbliższych.

Dar Akademji Umiejętności dla Ojca św.

P. A. T. donosi, że onegdaj Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji prof. U. J. dr. **Leona Sternbacha,** który w imieniu Polskiej Akademji Umiejętności wręczył **Ojcu św. tom p. t. „Commentaria Horatiana“,** wydany przez **akademję z racji 2000-lecia** Horacjusza. W rozmowie z prof. **Sternbachem Ojciec św.** interesował się nauką polską oraz stanem prac nad sypaniem kopca marsz. Piłsudskiego.

Medycy przeciw żydom.

Od dnia demonstracyj, których widownią **był Uniwersytet Jag.** w związku z rocznicą **śmierci śp. studenta** Wacławskiego **w murach uczelni** zapanował spokój za wyjątkiem **niższych** lat Wydziału lekarskiego. **Przyczyną nieprzychylnego** ustosunkowania **się medyków do studentów** żydów jest **sprawa zwłok.** Młodzież wydziału Lekarskiego domaga się, by żydzi dostarczali takiego **procentu zwłok** żydowskich, jaki odpowiada ilości **żydów studjujących** na Wydziale Lekarskim. **Ponieważ** od początku roku żydzi nie **odpowiedzieli** tym **słusznym** wymaganiom, **studenci I i II roku** postanowili niedopuścić ich do pracy w prosektorjum, oraz na wykłady do czasu dostarczenia zwłok żydowskich.

—oOo—

PERONÓWKI POTANIEJĄ.

Ministerstwo Komunikacji opracowuje **szczegóły nowej reformy taryfy** osobowej P. K. P., **która wejdzie w życie** od Nowego Roku.

Cena peronówek we wszystkich miastach prowincjonalnego obniżona będzie z 30 gr. na 20 groszy.

—ooo—

Z sali sądowej

1 rok więzienia za wybicie oka.

Fr. **Rokita** z Wieliczki powracając z pasterki ub. roku spotkał na ul. Daniłowicza swego dawnego kolegę **Wł. Oramusa,** z którym ostatnio żył w niezgodzie. Na drodze między nimi stanęła bowiem **Jadwiga N.,** o której względy obaj się ubiegali. **Rokita** spotkawszy Oramusa uderzył go w lewą skroń tak nieszczęśliwie, że uszkodził mu lewe oko. Sąd Okr. w Krakowie skazał **Rokitę na 1 rok więzienia.**

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosa Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w Urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Z ziemi krakowskiej

POWSTANIE SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH W WOLBROMIU.

W Wolbromiu powstały **dwie spółdzielnie,** mianowicie szewska, licząca **30 członków** z kapitałem **około 30.000 zł., oraz ślusarsko-stolarska** i pokrewnych **zawodów** z kapitałem **1.200 zł.** Spółdzielnia ta **podjęła** starania za pośrednictwem Izby **rzemieślniczej** w Kielcach o długoterminową **pożyczkę** w wysokości **10.000 zł.** na założenie wzorowej składnicy z metalami i drzewem.

4 WAGONY ZIEMNIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Podobnie jak w latach poprzednich tak i obecnie powiat miechowski przystąpił do zbiórki ziemniaków dla bezrobotnych pow. olkuskiego. Przypuszczalny rezultat zbiórki wyniesie **1500 q,** z czego **4 wagony** już nadeszły do Olkusza. Dzięki tej ofiarności rolników miechowskich, gdzie kwestja bezrobocia nie istnieje, powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu będzie mógł uzupełnić rozdawnictwo ziemniaków bezrobotnym najwięcej potrzebującym na terenie powiatu.

BUDŻETY W POWIECIE OLKUSKIM.

Wydziałowi powiatowemu w Olkuszu przedłożone zostały sprawozdania z wykonania budżetów za rok 1934/35: a to związku samorządu powiat. wyrażający się w ogólnej sumie zł. 1.054.600 w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, zarządu m. Olkusza w wysokości zł. 411.368 i m. Wolbromia zł. 143.056 oraz wszystkich 14 gmin wiejskich w powiecie.

KURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO W TARNOWIE.

Staraniem O. T. R. w Tarnowie odbył się 5-dniowy kurs dla przodowników zespołów konkursowych Przysposobienia Rolniczego. W kursie wzięło udział **52 uczestników** z organizacyj kół młodzieży ludowej Katolickich Stowarzyszeń i związków strzeleckich.

ZAMIAST SZKOŁY HANDLOWEJ GIMNAZJUM KUPIECKIE.

Państwowa szkoła handlowa w Tarnowie została przekształcona na państwowe koedukacyjne gimnazjum kupieckie. Nowa szkoła nosi nazwę gimnazjum kupieckie im. J. Piłsudskiego.

Sport

Walka o udział Ameryki w Olimpjadzie

Prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego oświadczył oficjalnie, że Ameryka weźmie udział w Olimpjadzie zarówno zimowej jak i letniej. Niemniej niewiadomo jakie będzie stanowisko lekkoatletów w tej sprawie. Z 24-ch okręgów Amatheur Athletic Union zaledwie 3 okręgi wypowiedziały się za udziałem w Olimpjadzie, 9 okręgów będzie głosowało przeciw udziałowi, 11 okręgów dało swym delegatom wolną rękę, wreszcie 1 okręg nie odbył jeszcze swego walnego zebrania. Sprawa ta zdecydowana zostanie ostatecznie w grudniu na walnem zebraniu A. A. U.

—ooo—

TRZECIA PORAŻKA CZESKICH PIŁKARZY. Kombinowany zespół zawodowców czeskich Slavia — Sparta, występujący w Anglji jako nieoficjalna reprezentacja Czechosłowacji walczy bez powodzenia. Donosiliśmy, że drużyna ta pokonana została przez angielskie drużyny ligowe Manchester City i Stoke City. — Ostatnio, w poniedziałek, Czesi przegrali trzeci mecz w stosunku 1:4 do ligowego zespołu angielskiego Sheffield Wednesday.

SZÓSTY REKORD ŚWIATA KIEFERA. — Doskonały pływak amerykański Kiefer, ustanowił na zawodach pływackich w Magdeburgu, szósty skolei własny rekord światowy w czasie odbywanego obecnie tournee po Europie. Tym razem Kiefer ustanowił nowy rekord światowy na dystansie 200 mtr. wynikiem 2:25,6 sek.

KRAKOWSCY HOKEIŚCI ZAPROSZENI DO BERLINA. Hokejowa drużyna Cracovii zaproszona została do Berlina celem rozegrania dwóch spotkań w berlińskiem Sportpalast. — Cracovia bawić ma w Berlinie w końcu grudnia b. r., lub na początku stycznia.

OŻYWIENIE WE FRANCUSKIEJ PIŁCE NOŻNEJ. We francuskiej piłce nożnej nastąpiło ożywienie. Francuska reprezentacja piłkarska ma do rozegrania następujące spotkania: 12 stycznia Francja — Holandja w Paryżu, 9 lutego Francja — Czechosłowacja w Paryżu, 8 marca Francja — Belgja w Paryżu, 25 lutego armja francuska — armja brytyjska w Paryżu. 8 marca armja francuska — armja belgijska w Paryżu.

Życie gospodarcze

Kosztowna „reprezentacja“ interesów rolnictwa.

Polska Ajencja Agrarna podaje rewelacyjne szczegóły o stosunkach istniejących w Związku Izb i Organizacyj rolniczych, instytucji, mającej rzekomo reprezentować interesy ogółu rolnictwa polskiego. Uwagi te wskazują. że minister skabru, który zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby dopomogło rządowi w jego woli szanowania grosza publicznego — napotka w swej akcji na wiele punktów oporu, wywołanego ochroną lukratywnych interesów jednostek i że nie łatwą będzie rzeczą opór ten przełamać.

W Polsce namnożyło się sporo tego rodzaju instytucyj, które dysponując funduszami publicznemi, wkraczają często zupełnie niepotrzebnie w uprawnienia władz państwowych. Tak jest w szczególności w dziedzinie rolnictwa. O stosunkach, jakie zdołały się w tej dziedzinie wytworzyć informuje cyfrowo P. A. A.:

„Rolnictwo nie posiada dziś właściwie należytej reprezentacji naczelnej. Zamiast bowiem powołać do życia reprezentację, podobną do centralnych placówek na odcinku przemysłowo-handlowym i rzemieślniczym, sformułowano t. zw. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, chcąc stworzyć mechanicznie na gruncie Warszawy pozory, że jest to instytucja centralna, której prawem i obowiązkiem jest naczelna reprezentacja rolnictwa.

O roli, jaką odgrywa ta organizacja, świadczy najlepiej jej budżet. Jest to budżet typowo konsumcyjny, gdyż

wydatki personalne pochłaniają około 90% sumy globalnej,

przyczem wpływy pochodzą w niemałej mierze ze źródeł przemysłu, pracującego w prawdzie na surowcach rolniczych, lecz mimo to, a może właśnie dlatego — dyktującego Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych postulaty **przemysłu i handlu, które bardzo często są sprzeczne z interesami rolnictwa.**

Budżet na rok 1935/36 zamyka się po stronie wpływów **kwotą 410.000 zł.**, z czego 190.000 płacą organizacje rolnicze. Bardzo ciekawe i pożądane byłoby wykazanie, **jakie to organizacje i o jakim charakterze rolniczym płacą tę kwotę.** Zgórą 23.000 zł. wynoszą składki Izb Rolniczych, oprócz zaś tej sumy dotacje Izb, ponoszących ciężar reprezentacji stołecznej, wynoszą 152.000 zł. Na sumę tę składają się 2 do 5% własnych wpływów Izb. .

przeważnie podatkowych.

Bank Polski daje ze specjalnem przeznaczeniem na wydawnictwo „Rolnik Ekonomista“ kwotę 20.000 zł. Leczto to nie wszystko jeszcze, ponieważ są budżety poszczególnych działów. Dział t. zw. prac traktatowych ma preliminarz na kwotę 24.000 zł., te ostatnie płyną ze Związku Eksporterów Zboża oraz Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych. W tem miejscu łatwo jest więc dojść do sedna sprawy, dlaczego nasza polityka traktatowa, jeśli chodzi o sprawy rolnicze, daje tak marne rezultaty.

O wiele więcej ciekawe są naturalnie pozycje wydatków. Płace personelu, tj. same tylko pensje i świadczenia socjalne, wynoszą **240.000 zł.** Pan dyrektor Wiktor Leśniewski (b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa)

pobiera 2500 zł. miesięcznie.

[illegible] ekonomiczny, **b. minister rolnictwa**, p. Jerzy Gościcki, pobiera 1800 zł. Dalej sztab Związku składa się z **6 kierowników wydziałów,** z pensjami od 900 do 1100 zł., **8 referentów** — od 500 do 800 zł., **4 pomocników referentów** — od 300 do 450 zł. W wydziale ekonomicznym pracuje **9 osób,** w referacie ekonomji gosp. i statyst. **4 osoby,** w referacie prasowym **2 osoby,** nadto Prasowa Ajencja Związku zatrudnia **6 osób.**

Najbardziej frapująco przedstawia się t. zw. sekretarjat generalny, zatrudniający przeważnie płeć piękną. **Liczy on aż 13 osób,** składając się z sekretarza generalnego, kierownika kancelarji, sekretarki prezesa i dyrektora, buchalterki, kasjerki, 3 kancelistek, dodatkowej siły pomocniczej i 4 woźnych. Razem pracuje w Związku 41 osób. Wydawnictwo „Rolnika Ekonomisty“ **kosztuje zgórą 42.000 zł.** I znowu płace wynoszą zgórą 11.000 zł., honorarja 15.000, wydatki wydawnicze 14.000, resztę zaś pochłaniają wydatki administracyjne. W preliminarzu zarządu nieruchomości (284.000 zł.) **na koszta zarządu oraz na t. zw. wydatki eksploatacyjne idzie 27.000 zł.**

Subwencje bekonowe.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych stoi do dyspozycji, jeśli chodzi o wydawanie opinji rzekomo całego rolnictwa — Związku Eksporterów Zboża oraz Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych. To nie powinno nikogo dziwić, inaczej bowiem być nie może, skoro p. Przedpełski, poza zajęciami w „Wspólnocie Interesów,“ i t. p., posiada **decydujący głos w eksporcie zboża i mięsa,** zasiadając przecież w naczelnych władzach Związku. Związek Bekonowy np. rozdzielił w r. 1934 — **357.000 zł. subwencyj,** nazwanych „hodowlanemi“, z których **122.000 zł.** zapłaciły bezpośrednio fabryki bekonów organizacjom rolniczym **(którym i ile?).** Sam Związek Bekonowy udzielił subwencyj w wysokości **155.000 zł.** (należałoby opublikować, komu i za co) oraz **79.000 zł.** różnych dodatkowych dotacyj na wydatki rzekomo rzeczowe, bliżej jednak nieznane. Fakt tak hojnego **obdarowywania „organizacyj rolniczych“ przez kartel bekonowy,** między któremi to organizacjami znajduje się z pokaźnemi kwotami Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, ma ten praktyczny skutek, że tego rodzaju właśnie nadbudówki rolnicze, pokrywając temi kwotami własne olbrzymie koszty administracyjne, **nie oponują przeciwko tym pociągnięciem przemysłu, handlu, pośrednictwa i t. p., które niewątpliwie wielokrotnie kolidują z interesami rolnictwa.**

Że są fakty, podamy jako dowód jeden z najświeższych wypadków. Kartel bekonowy otrzymał ostatnio podział kontyngentu eksportu świń, wypływającego z umowy polsko-niemieckiej, do rozdziału w 75%. Związek bekonowy podzielił ten kontyngent w ten sposób, że w tych 75%, więc jakieś 4 i ½ tysiąca sztuk świń tygodniowo zarezerwował **dla 3 swoich „rolników“. Ci „producenci-rolnicy“ to firmy:**

Robert Drews, Oskar Robinsohn i Ch. Moeller.

Dlatego nic dziwnego, że cała niezależna opinja, nie oglądając się na przemożne wpływy jeszcze tych wielmożów, domagać się będzie aż do skutku — **gruntownych zmian i powołania do życia istotnej swojej reprezentacii, wolnej od pp. Robinsohnów, Drewsów i Moellerów.** **(PAA).**

Podwyżka podatku od dochodów fundowanych.

Oprócz podwyżki podatku dochodowego od uposażeń, zastosowano także podwyżkę podatku od dochodów t. zw. fundowanych, t. j. od dochodów osiąganych z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, gospodarstw rolnych, wolnych zawodów i t. p. Skala podwyższonego podatku waha się od 2.7 proc. (przy dochodzie powyżej 1500 zł. rocznie) do 35 proc. (przy dochodzie powyżej 200 tys. zł. rocznie). Tantjemy podlegają opodatkowaniu, odpowiadającemu uposażeniom służbowym, nie zaś dochodom fundowanym.

Dla ilustracji podajemy kilka orjentacyjnych stawek nowej tabeli tego podatku: Przy wysokości dochodów od 1.500 do 1.550 zł., podatek wynosi 44 zł. Od 2.000 do 2.100 — 76 zł. Od 3.000 do 3.200 — 143 zł. Od 4.300 do 4.400 — 227 zł. Od 10.000 do 11.000 — 847 zł. Od 192.000 do 200.000 — 70 tys. złotych. Przy dochodzie ponad 200 tys. zł. podatek wynosi 70.000 zł i oprócz tego 3.500 zł. od każdych pełnych 10.000 zł. ponad 200 tys złotych.

Wpływy z podatku od dochodów fundowanych mają naskutek tej podwyżki — według przewidywań ministerstwa skarbu — wzrosnąć o 40 procent.

Faworyzowanie stoczni gdańskiej ze szkodą dla przemysłu polskiego

W sferach przemysłu polskiego przeprowadza się szczegółowe badania, dotyczące szeregu okólników skarbowych, które do dziś nie utraciły mocy obowiązującej, a w obecnej sytuacji godzą w wysokim stopniu w możliwości produkcyjne przemysłu krajowego i przyczyniają się do szerzenia bezrobocia. Przykładem naocznym może być n. p. **stosowanie pewnego okólnika ministra skarbu** w sprawie zamówień dla stoczni gdańskiej.

W swoim czasie ministerstwo skarbu wydało **specjalny okólnik do wszystkich ministerstw i instytucyj samorządowych w sprawie faworyzowania stoczni gdańskiej.** Okólnik ten polecał wszystkim instytucjom państwowym i samorządowym **popieranie stoczni gdańskiej** w ten sposób, że w razie gdyby ceny stoczni gdańskiej w porównaniu z przemysłem polskim były wyższe, wówczas limitować należy stoczni gdańskiej cenę najniższej oferty, krajowej plus jeszcze 5 proc.

Okólnik powyższy powstał w okresie dobrej konjunktury dla przemysłu polskiego, wielkiej drożyzny w Gdańsku, wysokiego kursu guldena, był on jednak wyraźnie faworyzowaniem stoczni gdańskiej.

Jak jednak wygląda obecnie zastosowanie tego okólnika. Wydawałoby się, że wobec odmiennej zupełnie sytuacji, spadku guldena do poziomu złotego, długotrwałego kryzysu, dającego się we znaki przemysłowi polskiemu, zwiększeniu bezrobocia — okólnik ten został skasowany, cofnięty?

Tymczasem dzieje się coś zupełnie innego. **Okólnik działa w dalszym ciągu i w dalszym ciągu daje się stoczni gdańskiej zamówienia po cenie wyższej o 5 proc. od najniższej ceny polskiej firmy.** I wówczas, kiedy przemysł, mając w stoczni gdańskiej groźnego przeciwnika wobec spadku guldena, podaje jak można najniższą cenę — **stocznia gdańska zabiera mu zamówienia, otrzymując cenę wyższą o 5 proc.** Taką sytuację stwarza stosowanie automatyczne przekreślonych przez nowe warunki okólników ministerjalnych.

Wojskowi emeryci w biurach ubezpieczalni społ.

Ustawodawstwo społeczne w Polsce zamiast przyjść z pomocą ludności pracującej, zabezpieczyć jej prawa wynikłe z tworzenia dóbr narodowych, nałożyło na nią ciężary, nie dające jej prawie żadnych korzyści. Kwiatkiem takim wyrosłym w doniczce ministerjalnych gabinetów — to **Ubezpieczalnia Społeczna.** Twór ten, na który wyczekiwał cały świat robotniczy w Polsce, obciążył w dotkliwy sposób **wytwórczość** — nie dając za to ubezpieczonym tych korzyści, jakie z tytułu tych ciężarów dać powinien.

Zapytaćby wypadało, w czem tkwi przyczyna zła. Otóż zło leży głównie w tem, iż instytucja ta uległa zupełnemu zbiurokratyzowaniu. Na losy jej, na jej gospodarkę nie mają zupełnie wpływu obie zainteresowane grupy, tj. pracodawcy i pracobiorcy. Nie da się pomyśleć, by tam, gdzie ważą się interesy składających miljony rocznie, nie miał głosu ten, który jest bezpośrednio zainteresowany jako ponoszący ciężary. **Ubezpieczalnia musi mieć autonomję i reprezentantów pracodawców i pracujących w zarządzie.**

Przypatrzmy się bliżej,

KTO URZĘDUJE W TEJ INSTYTUCJI.

Zagnał mnie interes przedsiębiorstwa do biura zgłoszeń mistrzów. W toku informacyj służbowych słyszę tytuły: „**Panie majorze, panie kapitanie**“ i inne tytulacje wojskowe. Zdumiałem się, czy przypadkiem nie popełniłem omyłki i nie trafiłem do biura wojskowego. Jednak nie! To Ubezpieczalnia krakowska. Zapytać się wypada, **co tych urzędników wiąże z robotnikami i mistrzami pracy?** Miejsce ich gdzieindziej a przy ich biurach zasiaść winni raczej urzędnicy obeznani z pracą, **bez emerytur,** którzy dopiero przez dobrą służbę dla państwa i Ubezpieczalni robotniczej winni wysłużyć sobie tę emeryturę.

Ilość nie stanowi o jakości! Urzędników połowa wystarczy tam, gdzie ich mianuje władza zainteresowana instytucją, **a nie władza rozdająca**

POTRZEBNE LUB NIEPOTRZEBNE POSADY.

Jaka gorycz napawa robotnika kiedy widzi młodego emeryta wojskowego zdrowego, zabierającego drugą, może wyższą pensję od emerytury, a on dopiero po 65 latach pracy w pocie czoła może iść na taki łaskawy chleb, wpłaciwszy może tysiące złotych — i czy dożyje tych lat?

Pobudowano gmachy, jeden na Batorego drugi na Dunajewskiego ulicy. Tam urzędowali lekarze Ubezpieczalni i było dobrze, dziś płaci się tysiące złotych na mieszkania lekarzy domowych. Jakaż to wygoda dla chorych robotników, kiedy i tak każda recepta musi znaleźć się w aptece przy ul. Batorego? **Dwie drogi, dwa wyczekiwania: u lekarza i w aptece.** Ileż robotnik straci czasu i zarobku, jeżeli go los dotknie chorobą. **A jeżeli recept tych dużo, jak osobiście widziałem,**

KAŻE SIĘ CHOREMU PRZYJŚĆ NA DRUGI DZIEŃ PO LEKARSTWO.

Czy to jest doraźna pomoc dla chorego? Kwiatków tych jest taka moc, że udręka chorego robotnika jest nad jego siły. Nic też dziwnego, że chorzy członkowie Ubezpieczalni, płacąc horendalne opłaty, w razie choroby ostatni grosz wydają na prywatnych lekarzy, chcąc ratować swoje zdrowie.

Wrócić wypada do korporacyjnych lecznic i prywatnych aptek a Ubezpieczalnia niech będzie centralą o zarządzie autonomicznym dla spraw administracyjnych międzykorporacyjnych i dla zarządzania funduszami emerytalnymi. Przez prowadzenie Ubezpieczalni w ten sposób jak praktykowany jest obecnie, **zraża się robotnika do instytucji, która bezwzględnie jest potrzebna.** Niezadowolenie jego wyzyskuje prasa kapitalistyczna i woła. „Znieść Ubezpieczalnie jako ciężar dla robotników“.

Ubezpieczalnie jako opieka robotnicza istnieć powinny. Nie zawsze stać robotnika na leczenie siebie i rodzin. Ale Ubezpieczalnie trzeba zreformować do potrzeb robotników. I trzeba dopilnować sumiennego prowadzenia agend tej instytucji. Niedopuszczalnem jest bezkarne praktykowanie m. in. takich metod, że składki za ubezpieczonych wymierzane są „omyłkowo“ po kilka razy. Ale do tej sprawy będziemy musieli powrócić osobno. **Pecz.**

Telegramy.

Proces chorwackich królobójców.

Wśród ciągłych zajść obrońca wydalony z sali sądowej.

Paryż, 21. 11. W dniu 18 bm. rozpoczął się w Aix-en-Provence we Francji proces 3 Chorwatów: **Pospiszila, Rajcza i Krajla,** oskarżonych o udział w zamordowaniu króla **Aleksandra i min. Barthou.** Miarą zainteresowania jest obecność **97 dziennikarzy francuskich i zagranicznych.** Miasto znajduje się w całości pod znakiem tego procesu. Okolice pałacu sprawiedliwości strzeżone są **przez oddziały żandarmerji i gwardji lotnej.** Osoby, mieszkające w hotelach, które nie zostawiły u portjera odpowiednich dowodów osobistych, **obudzono wczoraj w nocy,** żądając okazania paszportów. Krążą pogłoski, że rewolucyjne koła chorwackie przygotowały plan ucieczki oskarżonych z więzienia.

Proces sądowy ma dotąd przebieg bardzo burzliwy. Pierwszy incydent powstał spowodu jednego z tłumaczy. Wyłączenia tego tłumacza domagał się obrońca oskarżonych adwokat **Desbons,** twierdząc, iż władze bezpieczeństwa udzieliły o nim **bardzo niepochlebnych informacyj.** Polemika między adwokatem a przewodniczącym tak zaostrzyła się, że przewodniczący **musiał przerwać posiedzenia.** Po przerwie przystąpiono do wyznaczenia przysięgłych i odczytania aktu oskarżenia, poczem adw. Desbons zaznaczył, że jeden z wezwanych przez obronę świadków **nie zdołał uzyskać wizy jugosłowiańskiej.**

Prokurator odczytał **list królowej Marji jugosłowiańskiej,** wyrażający zaufanie w sprawiedliwość francuską. Przy tłumaczeniu tego dokumentu znowu **doszło do incydentu, gdyż** jeden z oskarżonych **Pospiszil zażądał wyłączenia tłumacza jugosłowiańskiego i oświadczył, że nie będzie odpowiadał na jego pytania.** Oskarżony Krajl na wezwanie przewodniczącego zgadza się jednak udzielać odpowiedzi na pytania tłumacza Milutinowicza i przyznaje, że wstąpił do organizacji **„Ustaszi“** w r. 1933 za pośrednictwem Pawelicza.

Na popołudniowem posiedzeniu przewodniczący dodał **trzeciego tłumacza,** poczem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania **osk. Krajla,** który odmawia **jednak odpowiedzi,** gdyż pytanie zostało zadane przez tłumacza. Powstaje **ponownie incydent** pomiędzy przewodniczącym a adwokatem **Desbons.** Obrońca występuje przeciw tłumaczowi i przeciw sędziemu śledczemu, który prowadził dochodzenia w Marsylji. Prokurator zażądał wobec tego zastosowania względem adw. Desbonsa postanowień art. 311, który nakazuje adwokatom **umiarkowanie i poszanowanie prawa.** Sąd opuścił salę, celem naradzenia się w tej sprawie, poczem wydał wyrok, **udzielając nagany adwokatowi oskarżonych.** Po wznowieniu przewodu wynikł **nowy incydent.** Obrońca Desbons składa nowe wnioski i protestuje przeciw temu, że sąd nie udziela mu głosu, przerywa prokuratorowi i krzyczy: **„Oto jest sprawiedliwość republikańska“.** Prokurator stawia wówczas wniosek

O pozbawienie Derbousa prawa obrony

w procesie. Desbons protestuje, oświadczając: „Chcecie mnie pozbawić kawałka chleba, gnębicie mnie za to, że jestem przyjacielem Macedończyków i Chorwatów“.

Przewodniczący rady adwokackiej zwrócił się wobec tego do sądu o względność dla Desbonsa, wskazując, że wykroczenie jego polega tylko na zbyt namiętnem przejęciu się obowiązkami obrońcy. Sąd jednakże przychylił się do wniosku prokuratora, **pozbawia Desbonsa prawa obrony** i postanawia **wydalić go z sali,** powierzając obronę z urzędu przewodniczącemu rady adwokackiej. Oskarżeni w odpowiedzi na to zapowiadają **głodówkę.** Sąd odroczył posiedzenie, powierzając przewodniczącemu rady adwokackiej powzięcie decyzji co do zastępstwa Desbonsa.

Karpyniec przyznał się do sporządzenia bomby.

Warszawa (PAT). W trzecim dniu procesu po Hnatkowskiej **zeznawać miał Jarosław** Karpynec. Ponieważ **na pytanie** przewodniczącego oskarżony **usiłuje mówić po ukraińsku,** przewodniczący, **jak i poprzednio,** zwraca uwagę oskarżonemu, **że jako znający** język polski **obowiązany jest w tym języku dawać wyjaśnienia,** w przeciwnym razie sąd będzie uważał, **że oskarżony odmawia** zeznań.

Wobec tego, że oskarżony Karpynec **w dalszym ciągu usiłuje** mówić po ukraińsku, przewodniczący ogłasza postanowienie sądu **co do odczytania zeznań oskarżonego Karpynca,** złożonych w śledztwie. Sąd przystąpił do odczytania zeznań złożonych przez sk. Karpynca podczas śledztwa.

W dn. 14 czerwca badany w Krakowie Karpynec zeznał, że wszystkie przedmioty laboratoryjne i chemikalja należą do niego jako własność prywatna i **służyły mu do doświadczeń prowadzonych w zakresie chemii.** Pytany zaprzeczył, jakoby należały one do laboratorjum referentury bojowej krajowej egzekutywy O. U. N., badany dalej w tymże dniu Karpynec podał swoje personalja i oświadczył, **iż do winy się nie poczuwa.** Zeznając w dn. 20 czerwca Karpynec w dalszym ciągu nie przyznaje się do tego, jakoby okazana mu blacha pochodziła z jego mieszkania i zaznacza w toku śledztwa, **że nie może wyjaśnić, dlaczego przedstawione mu kawałki blachy przylegają do siebie,** jak również dlaczego zardzewiały kawałek blachy przylega ściśle do innego kawałka, który pochodzi z przyrządu użytego do zamachu na ministra.

Dalej zeznaje, że do O. U. N. **wstąpił w lecie 1933 r.** złożył on ślubowanie organizacyjne na rewolwer, ceremonja odbyła się na polu wobec jednej osoby, przyczem rota ślubowania brzmiała w ten sposób, że **nowy członek O. U. N. będzie gotów zawsze wykonać rozkazy władz organizacyjnych O. U. N.** Na pytanie gdzie i kiedy dokładnie wstąpił do O. U. N. **odmawia odpowiedzi.** Dalej oskarżony przyznaje, że **sporządził część pocisku wybuchowego,** który w odbitkach fotograficznych został mu okazany w czasie przesłuchania w Krakowie w obecności prokuratora. Do pocisku sporządził szkatułkę z blachy, rączkę oraz ampułkę szklaną, której sam nie wypełnił. Wogóle sam **nie wypełniał** bomby żadnym materjałem wybuchowym. Wspomniane części pocisku sporządził przed końcem maja **na rozkaz O. U. N.** Wspomnianą puszkę wraz z częścią zapalnika odniósł na poprzednio umówione miejsce **i oddał osobnikowi którego przedtem nie znał, a który nie był identyczny z Łebedem.**

W dniu 14 września Karpynec badany nie przyznał się do winy. Na pytanie, kto polecił mu sporządzić bombę, o której mowa powyżej **odmówił odpowiedzi.**

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Karpynca przewodniczący uwzględniając wniosek obrońcy i mając na uwadze, że w dniu jutrzejszym przypada uroczyste święto religijne **dla osób wyznania grecko-katol.** zarządził przerwę w rozprawie do **dn. 22 bm. do godz. 10 rano.**

Cesarz abisyński dokonał inspekcji na froncie.

Addis Abeba, 21. 11. (PAT). Cesarz, który dziś **rano powrócił** do stolicy, powitany był **przez cesarzową** i członków rodziny ze łzami **w oczach. Przedstawiciele** władz, którzy oczekiwali **na przylot** samolotu cesarskiego, byli **również głęboko wzruszeni.**

Jak się okazuje, w czasie swej podróży lotniczej cesarz odwiedził Harrar, Dzidziga i Diredaua. Na froncie południowym **cesarz widział się** z rasem Nasibu i innymi **przywódcami,** przyczem dokonał **przeglądu wojsk. Cesarz** wyraża się **z dumą i zadowoleniem o znakomitym** duchu, **panującym wśród żołnierzy.**

——000——

Wielka kampanja zbiórki złota we Włoszech.

Rzym, 21. 11. (PAT). We Włoszech rozpoczęła **się wielka kampanja zbiórki złota.** Ludność **składa na rzecz skarbu biżuterję,** medale, stare monety. We wszystkich **miejscowościach** zorganizowano komitety lokalne, **organizujące** opór przeciwko sankcjom i **zbiórkę złota.**

Czy nastąpi ogłoszenie autonomji Chin północnych?

Szanghaj, 21. 11. (PAT). Po konferencji z ambasadorem japońskim Arioszi Czang-Kai-Szek **postanowił przerwać rokowania nawiązane w Pekinie w celu wykonania planu gen. Doihary mającego na celu stworzenie autonomicznej federacji Chin północnych.** Obecnie, jak donosi agencja Havasa Cziang-Kai-Szek i Aryoszi **usiłują osiągnąć polubowne załatwienie sprawy Chin północnych i uregulowania stosunków japońsko-chińskich.** Przypuszczają, iż przed zakończeniem rozmów **nie będzie uczynione żadne dalsze posunięcie.**

Szanghaj, 21. 11. (PAT). Agencja Havasa donosząc o rokowaniach pomiędzy ambadorem **japońskim** a Cziang-Kai-Szekiem, komentuje je w sposób następujący: rokowania te zostały nawiązane **w celu uniknięcia groźnego konfliktu, jaki mógłby wyniknąć z faktu proklamowania autonomji Chin północnych.** Zapowiedź ogłoszenia autonomji była prawdopodobnie manewrem ze strony armj kwantuńskiej, **którego celem było wywarcie nacisku na kongres** Kuomintangu. **Wobec tego,** iż Nankin nie może zgodzić się na **istotne** oderwanie prowincyj północnych, **a z drugiej strony** nie może również zmierzyć **się z Japonją, wydaje się, iż czynione są starania przedewszystkiem** w celu **znalezienia formuły, możliwej** do przyjęcia, **pozwalającej na** współpracę chińsko-japońską **w Chinach północnych.**

Chiny nie oprą się sile zbrojnej Japonji.

Szanghaj 21. 11. (PAT). Koła oficjalne są nadal pesymistycznie nastrojone **co do stosunków chińsko-japońskich.** W kołach tych jak donosi Havas, podkreślają, że Japonja **nie dała żadnych zapewnień, iż nie będzie popierała akcji gen. Doihara.** Instrukcja dana przez Nankin gubernatorowi prowincyj północnych, by wstrzymać rokowania z władzami japońskiemi, była oparta jedynie na przypuszczeniach co do stanowiska Tokio. **Przypuszczenia te mogą myć mylne.**

Nie należy również zapominać, iż wojska japońskie **są zgromadzone wzdłuż wielkiego** muru. Zachodzi obawa, iż byłoby trudno powstrzymać wykonanie ich zamiarów.

JAPONJA ROZCZAROWANA.

Tokio, 21. 11. (PAT). W kolach politycznych japońskich — według agencji Havasa — **panuje rozczarowanie z powodu wstrzymania ruchu autonomicznego w Chinach północnych.** Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył: **„Mamy nadzieję, iż pomimo obecnych trudności ruch autonomiczny będzie się rozwijał. Nie będziemy się jednakże mieszali do** sprawy, **którą uważamy za wewnętrzną sprawę** Chin“.

(Patrz art. str. 2.).

Rząd nankiński oddaje całe Chiny pod protektorat Japonji?

Londyn, 21. 11. (PAT). „Daily Herald“ w korespondencji z Pekinu pisze, iż zerwanie rokowań, których celem było stworzenie niezależnej federacji Chin północnych, nie świadczy o wycofaniu się Japonji, ale jest raczej oznaką prawie zupełnej kapitulacji Nankinu. Zdaniem korespondenta dziennika rząd nankiński jest rzekomo skłonny prowadzić rokowania w sprawie protektoratu japońskiego nad całemi Chinami. Do tego sprowadzałby się zamiar Cziang-Kai-Szeka omówienia i załatwienia wszystkich zagadnień japońsko-chińskich.

Nowe stawki wynagrodzenia dla notarjuszy.

Warszawa, 21. 11. (Telef.). W dniu dzisiejszym ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości **o wynagrodzeniach dla notarjuszy.** Wysokość wynagrodzenia zależy od wartości przedmiotu, będącego objektem umowy notarjalnej **i wynosi przy wartości** do 2000 zł. **półtora procent,** od 2 do 10.000 zł., **30 zł.** od pierwszych 2000 zł. **i 1 proc. ol reszty.** Przy objektach do 40.000 zł. opłata wynosi **110 zł.** od pierwszych 10.000 zł. i **0.8 proc.** od reszty, przy objektach do 100.000 zł. — **350 zł.** od pierwszych 10.000 **zł. 40 zł. i 0.6 proc.** od reszty, przy objektach od 100.000 do 300.000 zł. — **700 zł.** od pierwszych 100.000 zł. i **0.4 proc.** od reszty, przy objektach od 300 do 600.000 zł. — **1.500 zł.** od pierwszych 300.000 **zł. i 0.3 procent** od reszty, przy objektach od 600.000 zł. do miljona — **2.410 zł.** od pierwszych 600.000 zł. i **0.2 proc.** od reszty. Przy objektach wartości ponad miljon złotych opłata wynosi **3.210 zł.** od pierwszego miljona zł. i **0.1 proc.** od reszty. Poza wymienionem wynagrodzeniem **nie wolno notarjuszowi, ani pracownikowi pobierać żadnych innych wynagrodzeń.**

Żądania rzemieślników w sprawie podatku obrotowego

Warszawa, 21. 11. (Telef.) Związek Izb Rzemieślniczych przedstawił Ministerstwu Skarbu sprawę **zryczałtowanego podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw za** rok **1936/37.** Związek Izb Rzemieślniczych domaga się nałożenia na władze wymiarowe **obowiązku opierania wymiaru na materjale faktycznym,** a nie korzystania z informacyj t. zw. osób obznajomionych ze stosunkami gospodarczemi płatników. Kwoty roczne podatku nie powinny być wyższe od obowiązującej obecnie **1 proc. stawki podatkowej** oraz od kwot ustalonych dla ryczałtu za rok podatkowy 1934/35. Rzemieślnicy domagają się utrzymania ulg w postaci niepłacenia 15 **proc. dodatku** od podatku obrotowego oraz zwolnienia od zryczałtowanego podatku tych pracowni rzemieślniczych, w których oprócz właściciela **zajęty jest jeden uczeń przemysłowy.** W końcu rzemieślnicy domagają się, ażeby płatność podatku następowała nie w dwu ratach półrocznych, **lecz w czterech ratach kwartalnych.**

Kongres wszystkich narodów zamieszkujących Chiny.

Nankin, 21. 11. (PAT.) Kongres Kuomintangu postanowił zwołać w ciągu roku 1936 kongres wszystkich narodów, zamieszkujących Chiny. Zwołanie kongresu ma nastąpić przed definitywnem uchwaleniem stałej konstytucji Republiki Chińskiej, która ma wprowadzić w życie program założyciela Kuomintangu dr. Sun Jatsena. Tego rodzaju kongres odbyłby się po raz pierwszy w historji Chin.

——— * ———

Bezpodstawne wydatki samorządów.

Warszawa, 21. 11. (Tel.). Wśród niektórych organizacyj samorządowych **daje się zauważyć niezadowolenie** z prac **komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej,** pozostające pod przewodnictwem min. Matuszewskiego i z akcji Zw. Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego, kierowanego przez b. wiceministra Jaroszyńskiego. Niezadowolenie to, jak już donosiliśmy, znalazło wyraz w specjalnej delegacji Związku Miast do rządu. Instytucje wspomniane mają za zadanie pracę nad zrównoważeniem budżetów. Dochodzą one do wniosków, że samorządy w dziale wydatków **wychodzą niejednokrotnie poza ramy swych statutów,** udzielając subwencyj i zapomóg dla przedsiębiorstw **nie mających bezpośrednio nic wspólnego z samorządem.** Delegacja Związku Miast **usiłowała sugerować władzom nadzorczym wstrzymanie działalności Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej i Zw. Rewizyjnego, jednak sugestja nie spotkała się z przyjęciem przychylnem.** W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że obecnie w zarządzie Związku Miast **tylko czterej członkowie reprezentują czynnik społeczny,** natomiast większość stanowią prezydenci i burmistrze nominaci.

Posłowie żydowscy interwenjują u ministra Op. Społ.

Warszawa, 21. 11. (Telef.). Minister opieki społecznej **p. Jaszczolt** przyjął przedstawicieli Koła Żydowskiego, którzy przedstawili mu szereg **najrozmaitszych postulatów żydowskich.** M. in. żydowscy posłowie poruszyli kwestję pomocy dla żydów z Funduszu Pracy oraz sprawę bezprocentowych żydowskich kas pożyczkowych. **Delegaci domagali się zatrudnienia bezrobotnych żydów w przedsiębiorstwach finansowanych przez Funlusz Pracy** itd. P. minister obiecał sprawy te rozpatrzyć.

Projekt dekretu o oddłużeniu spółdzielni mieszkaniowych.

Warszawa, 21. 11. (Telef.) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił **wczoraj projekt** dekretu o **oddłużeniu spółdzielni mieszkaniowych.** Według projektu osoby, które budowały domy z kredytu budowlanego BGK do roku 1931 uzyskają ulgi w procentach od kredytów. Stopa procentowa obniżona będzie **do 2 proc.,** gdy obecnie wynosi 3 proc., do czego dochodzi **1 proc.** rocznie na amortyzację i pół procent na koszta administracyjne. Projekt przewiduje skreślenie zaległości w odsetkach za czas budowy oraz zaległości rat w miarę regularnego wpłacania rat bieżących. Oprócz obniżki procentu zredukowany będzie **dodatek administracyjny** prawdopodobnie do **0.25 proc.** W całości obciążenie zmniejszy się o 1/3.

KIEDY P. ŚWITALSKI ZOSTANIE MIANOWANY WOJEWODĄ KRAKOWSKIM.

Warszawa, 21. 11. (Tel.). **Nominacji wicemarszałka Senatu p. Świtalskiego na stanowisko wojewody krakowskiego spodziewać się należy zaraz po powrocie P. Prezydenta Rzplitej z polowania w komorze cieszyńskiej.**

——00——

Porozumienie wojskowe państw Małej Azji.

Teheran, 21. 11. (PAT). **Rząd afgański zgłosił swe przystąpienie do paktu nieagresji, zawartego pomiędzy Turcją, Iranem i Irakiem.**

FRANCUSKI PRELIMINARZ BUDŻETOWY UZGODNIONY.

Paryż, 21. 11. (PAT). W rezultacie rozmowy **ministra finansów** Regnier z przewodniczącym **komisji finansowej** izby deputowanych **Malvy i generalnym** referentem budżetu Barety, **doszło do porozumienia w sprawie** zmian **w projekcie preliminarza budżetowego,** będących **ostatnio przedmiotem długotrwałych pertraktacyj.**

93 PROC. GÓRNIKÓW ANGIELSKICH WYPOWIEDZIAŁO SIĘ ZA STRAJKIEM.

Londyn, 21. 11. (PAT.) Sekretarz federacji górników zakomunikował oficjalnie premjerowi Baldwinowi rezultaty wczorajszego referendum, **w którem 93 procent górników wypowiedziało się za strajkiem.** Sekretarz oświadczył, **że egzekutywa** federacji górników pragnie **rozpatrzeć sytuację wspólnie z premjerem Baldwinem.**

KTO MA POKRYWAĆ KOSZTY EKSPERTÓW.

Warszawa, 21. 11. (Telef.) Ministerstwo Skarbu **wyjaśniło,** że wynagrodzenie ekspertów, wchodzących w skład komisyj dla ustalenia szkód i strat poniesionych skutkiem klęsk **żywiołowych ma być wypłacane ze skarbu państwa,** natomiast koszt podróży i diet delegatów powiatowych wydziałów samorządowych, biorących udział w pracach komisyjnych mają pokrywać władze samorządowe.

Demonstracja przed poselstwem czechosłowackiem w Warszawie.

Warszawa, 21. 11. (PAT). W związku z wczorajszą demonstracją przed poselstwem czechosłowackiem, w wyniku której **potłuczone zostały szyby w gmachu poselstwa** radca Paweł Morstin, w zastępstwie dyrektora protokolu dyplomatycznego złożył dziś przed południem, na ręce czechosłowackiego charge d'affaires **wyrazy ubolewania p. ministra spraw zagranicznych.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 11. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.90. Holandja 360.90. Londyn 26.18, Nowy Jork 5.31, Oslo 131.45, Paryż 35.90, Praga 21.98, Szwajcarja 172.70, Sztokholm 134.95, Włochy 43.00, Madryt 72.60. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.75, dolar złoty 8.98, marka niemiecka150.00, funt szterlingów 26.14.

Papiery wartościowe: Stabilizacyjna 62.00 premjowa dolarowa 52.50, konwersyjna 66.00, dolarowa 77.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 95.50, Starachowice 31.25. Haberbusch 35.00. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita. dla listów zastawnych dla akcyj przeważnie mocniejsza. Śląska 69.75.

AXEL RUDOLF. 33

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Biała kobieta w klasztorze w Rongbuku?!... To ona, napewno ona!

Szronowski zerwał się z posłania i tak gwałtownie uściskał Tsi-Lu, która właśnie w tym momencie wniosła herbatę, że wytrącił jej z rąk tacę i filiżanki.

Dziewczyna była przestraszona i rozradowania jednocześnie, lecz w chwilę później uśmiech szczęścia zgasł. Wysunęła mu się łagodnie z ramion, nisko spuściła głowę i zaszyła się w najdalszy, płócienny kąt jurty.

Miłość wyczuwa miłość. Biedna Tsi-Lu wiedziała teraz, że napróżno wyjechała z Suifu, łudząc się nadzieją, ż zdobędzie serce tego człowieka; cudzoziemka zabrała go, jak przedtem zabrała Lin-Kuonga.

Czuła wielki żal do całego świata a największy do Groblicza, ponieważ okłamał ją, gdy zapewniał, że biała lady jest kuzynką Szronowskiego. Na wiadomość o odnalezieniu krewnej nie wybucha taka żywiołowa radość. Szukał tej kobiety tylko dlatego, że się w niej kochał.

Przykucnęła na swoich matach, opuszczona i nieszczęśliwa jak nigdy, przesunęła dłonią po oczach, które straciły nagle pogodny blask. Dłoń była wilgotna.

Mężczyźni nie zwracali na nią najmniejszej uwagi, zajęci ożywioną rozmową w obcym, barbarzyńskim języku, którego nienawidziła z całej duszy, ponieważ nigdy nie rozumiała, o czem mówił ukochany.

Szronowskiego opanowało istne szaleństwo: biegał po namiocie, chwytał różne rzeczy, aby natychmiast rzucić je spowrotem, raptem zaczął pakować się i kazał przewodnikowi juczyć woły, choć południe dawno minęło i mogli maszerować w najlepszym razie trzy do czterech godziu.

Daremnie radził Groblicz odłożyć wyruszenie do następnego poranka, musiał ostatecznie ustąpić, ponieważ Szronowski uparł się, a w pewnym momencie ostro przerwał dyskusję i oświadczył z niebezpiecznym błyskiem w oczach, że teraz on decyduje.

* * *

Trzeci dzień marszu po dzikiej okolicy wysokogórskiej miał się ku końcowi.

Zapadał zmrok. Na gołych, urwistych skałach już leżały głębokie liljowo-niebieskie plamy. Głuchą falą przeleciał grzmot dalekiej burzy, na horyzoncie błyskawica jaskrawym zygzakiem przecięła ołowiane chmury.

Szronowski zatrzymał się, szukając odpowiedniego miejsca na postój.

Stosunkowo równy skrawek, na którym znajdował się w tej chwili, nie dawał schronienia przed wiatrem ani zbliżającą się ulewą, natomiast o jakie sto metrów dalej, gdzie zwały granitu były jakby ucięte, musiał być wąwóz lub przynajmniej zagłębienie terenu.

— Mamy szczęście, Jul — powiedział do Groblicza: — Zdaje się, że w pobliżu jest jakaś furtka. Zobacz, czy to nie chorągiewka modlitewna?

Zmrok prędko gęstniał i Groblicz z trudem dojrzał ciemną tyczkę ze zwisającą miękko czarną szmatką.

Postąpili kilkanaście kroków.

— Masz rację, Zygmuncie — odezwał się — tam klęczy ktoś obok. A może to kamień?... Nie! Człowiek, Tybetańczyk. Odmawia modlitwę wieczorną.

Wkrótce cała wyprawa znalazła się przy jurcie.

Przewodnik pozdrowił obcego według zwyczajów górali miejscowych i zaczął z nim rozmawiać.

Już po pierwszych słowach chłopak zaczął okazywać podniecenie i radosne zdumienie. Niemniej zdziwiony był drugi, odpowiadający na pytania z żywością, niezwykłą u Tybetańczyków.

Rozmowa przeciągała się, ale Szronowski nie zdążył jej przerwać, gdy przewodnik odwrócił się i zawołał w swojej łamanej angielszczyźnie:

— To nie jest Tybetańczyk, panie! On jest z mojej ojczyzny, z Nipalu!... Powiada, że przyszedł tu z białymi sahibami. Mają obóz tam na dole w wąwozie...

Obaj mężczyźni nie doczekali się końca i pobiegli stromem zboczem nadół, pozostawiając Tsi-Lu i karawanę pod opieką przewodnika.

Od niewielkiej grupy ludzi, siedzących przed namiotem wokół ogniska, podniosła się wysoka postać i osłaniając dłonią oczy, przyglądała się przybyszom, schodzącym do głębokiej kotliny:

— Hallo, chłopcy! Zrobię wędkę ze swojej szpicruty bambusowej i będę łowił rekiny, jeśli to nie są biali!

Na to zdanie, wypowiedziane w najczystszej angielszczyźnie, reszta się odwróciła.

Szronowski w kilku skokach dopadł ogniska..

Stał zdyszany, niezwykle podniecony, a oczy błyszczały taką radością, że słowa przywitania stały się zbędne.

Biali w Himalajach! Pierwsi Europejczycy od paru miesięcy!...

Był tak uszczęśliwiony i oszołomiony tem spotkaniem, że Anglicy też milczeli, spoglądając z nieukrywaną życzliwością na jego energiczną, bronzową twarz. Zdawało się, że wyczuwali w nim sportowca i alpinistę.

Starszy wiekiem — rosły, barczysty jegomość, o postawie i wyglądzie oficera wojsk kolonjalnych, z szaremi, krótko przystrzyżonemi wąsami, prawdopodobnie szef ekspedycji — wyciągnął rękę:

— Pan jest Anglik?

— Nie, sir, Polak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Angielski lazaret dla Abisynji.



Staraniem angielskiego Czerwonego Krzyża ufundowano w Anglji polowy lazaret, który będzie oddany do dyspozycji króla abisyńskiego. Lazaret ma być w tych dniach załadowany na okręt. Poświęcenia lazaretu dokonał arcybiskup z Canterbury. Wraz z lazaretem odjadą do Abisynji lekarze i sa nitarjusze.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.